Nr. 187. WTOREK 18. SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct, pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Rekiamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Lwów, dnia 18. sierpnia.

Dzień dzisiejszy jest uroczystością dla całej monarchii naszej. Ludy, złączone pod berłem austryackiem, święcą dziś dzień urodzin swego Najmiłościwszego Monarchy, Jego Cesarskiej Apostolskiej Mości Franciszka Józefa. W tym wielkim chórze najserdeczniejszych życzeń i najszczerszych uczuć, który dziś pięknem echem obije się o stopy Tronu, kraj nasz nie da się wyprzedzić żadnemu z licznych krajów państwa. W świątyniach naszych odezwą się dziś modły gorące do Najwyższego, aby zlał łaskę Swą na ukochanego Monarchę i Jego najdostojniejszą rodzinę, i aby w najdłuższe lata w potędze i szczęściu zachował na tronie przodków Miłościwego Władzcę, który ojcowską zaiste opieką, szlachetnem współczuciem i wspaniałomyślną życzliwością Swoją kraj nasz otaczać raczy, spajając coraz silniej ogniwa miłości i wiernego przywiązania między berłem Swej Najjaśniejszej dynastyi a sercami ludności naszej prowincyi.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Uwiadomienie.

C. k. Komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych podaje niniejszem do wiadomości, iż egzamina nauczycielskie, przypadające w myśl rozporządzenia c. k. Ministeryum Wyznań i Oświecenia z d. 26. lutego 1873. L. 1023 na wrzesień r. b., rozpoczną się d. 3. września.

Kandydaci i kandydatki zgłoszą się w dniu właśnie wymienionym do dyrektora komisyi w zabudowaniu seminaryum nauczycielskiego (Chorążczyzna, ulica Kalecza Nr. 5) przed ósmą godziną z rana, poczem rozpoczną się egzamina na pismie.

Opłatę od egzaminu do szkół pospolitych w kwocie trzech, od egzaminu do szkół wydziałowych w kwocie sześciu zł. w. a. przyjmuje za okazaniem pozwolenia składania egzaminu, przez komisyę wydanego, c. k. kasa główna we Lwowie. Kwity przez nią wydane złożyć należy u dyrektora komisyi.

Podania o pozwolenie składania egzaminu, wprost do komisyi egzaminacyjnej wystosowane i adresowane, komisya przyjmować będzie do d. 25. sierpnia r. b. włącznie.

We Lwowie d. 15. sierpnia 1874.

Zygmunt Sawczyński
dyrektor komisyi.

Dnia 13. sierpnia 1874 wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XXXIX zeszyt dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera w

Nrze 113. cesarski patent z d. 10 sierpnia 1874 o zwołaniu sejmów krajowych:

Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Austryi powyżej i poniżej Anizy, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szlązka, Tyrolu, Vorarlberga, Istryi, Gorycyi i Gradyski tudzież Tryestu z okręgiem.

Dnia 14. sierpnia wydany został i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni XXXIX zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniach: włoskiem, czeskiem, polskiem, ruskiem, słowackiem, kroackiem i romańskiem i zawiera w

Nrze 113 cesarski patent z d. 10. sierpnia 1874 o zwołaniu sejmów krajowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 18. sierpnia.

Do niedawna Węgrzy obojętnie parzali na własne sprawy narodowościowe, uważając je za załatwione a przynajmniej usunięte na długi czas z porządku dziennego. Gdy przed kilku laty Przedlitawia była widownią gorących zapasów politycznych, których treść stanowiły żądania i programy narodowości słowiańskich, dziennikarstwo i polityczne koła węgierskie podnosiły wyższość konstytucyjnego ustroju Zalitawii, która nie była wtedy wystawioną na podobne swary domowe, chociaż w jej granicach narodowości niewęgierskie co do liczby i przestrzeni zajętego kraju takie same jeżeli nie sielniejsze zajmują stanowisko. Przyjemne to złudzenie ustąpiło szybko, gdy w ostatnich czasach w łonie narodowości niewęgierskiej ozwały się zlekka dążności pokrewne planom Słowian przedlitawskich. Znana mowa dr. Polita, który sejmowi węgierskiemu z śmiałą otwartością przedstawił swój program federacyjny, zmieniający królestwo węgierskie w Szwajcaryę wschodnią, była bardzo skuteczną przestrogą. Poznano zaraz, że jak dotąd tak i nadal pretensye Słowian węgierskich mają na celu rozbicie dzisiejszego ustroju państwowego Węgier a przebieg obrad w kongresie serbskim mógł każdego przekonać, że w obozie słowiańskim przychylność dla Węgier ma tylko niepokaźną liczbę zwolenników. W skutek tego otucha zmieniła się w nieufność, a pewność własnych sił w lękliwość może za daleko posuniętą. Niezbitych dowodów na to dostarczyło w ostatnich czasach dziennikarstwo peszteńskie w rozbiorze wielu spraw, w których cecha polityczna tylko podrzędną odgrywa rolę. Nawet w izbie magnatów objawiła się taka stanowcza zmiana usposobienia przy rozprawach nad nowelą wyborczą. Baron Władysław Wenkheim zawołał w swojej mowie patetycznie: Rok 1848 był illuzyą i przyniósł nam tylko bolesne rozczarowania. Chciano za pomocą wolności stworzyć 16-milionowe państwo madiarskie a ostatecznie zrujnowano madjaryzm. Mowca oświadczył wprost, że nienawidzi liberalizmu i wolności, gdyż one niszczą Węgry. Mowca zgadza się na rząd reakcyjny, absolutny a nawet despotyczny, jeżeli on tylko ocali madiaryzm. W podobny sposób objawił swoje przywiązanie do madiaryzmu baron Szögyenyi. Byłoby rzeczą ubolewania godną, gdyby zasady wskazane w oświadczeniach obu tych mowców zjednały sobie szczersze uznanie i liczniejsze grono zwolenników. Konstytucyonalizm austryacki bowiem zostałby w takim razie pozbawiony najsilniejszej podpory, którą stanowili i stanowią Węgrzy. Ale zdrowy zmysł polityczny tak wysoko rozwinięty u polityków węgierskich wyklucza taką obawę. Dopóki stronnictwo Deaka stoi u steru, liberalizm i konstytucyonalizm, będą zawsze jego przewodniemi zasadami.

Przyszła sessya parlamentu niemieckiego już dzisiaj zajmuje uwagę publiczną w Niemczech, bo będzie ona niemniej burzliwą i ważną jak poprzednia. Starcia rządu i stronnictwa liberalnego z żywiołem ultramontańskim wybuchną zaraz na wstępie z całą gwałtownością, bo powodu pewnie nie braknie Deputowani z centrum podniosą sprawę Kullmanna w osobnej interpelacyi i zechcą sobie powetować tyle śmiałych insynuacyi i napaści, jakiemi w ostatnich czasach raczyło ich bez przerwy stronnictwo liberalne we wszystkich swoich organach. Zresztą sama ustawodawcza działalność parlamentu dostarczy powodów do wielu starć, bo rząd podobno wniesie kilka nowych projektów kościelno-politycznych, a mianowicie o klasztorach i o małżeństwie cywilnem. Stronnictwo liberalne wystawione będzie i w tym roku na ciężką próbę, bo budżet wojskowy nie odpowie jego pojęciom o oszczędnem gospodarstwie. Wysłanie dwóch okrętów na wybrzeża hiszpańskie zwróciło uwagę na marynarkę, której stan dzisiejszy tak znacznych wymaga nakładów. Marynarka już odtąd corocznie pochłaniać będzie znaczne sumy, bo duma narodowa pieści się ciągle myślą, że Niemcy powinny na lądzie przewyższać siłą wszystkie inne mocarstwa a na morzu dorównać najpotężniejszym.

Po zamknięciu parlamentu angielskiego stanowisko gabinetu Disraelego znowu się znacznie wzmocniło. Rezultat ubiegłego peryodu ustawodawczego zadowala bezstronnych Wigów i Torysów, chociaż pierwsi należąc do opozycyi nie objawiają tego tak stanowczo i otwarcie jak drudzy. Disraeli objemując ster po raz drugi, zanadto ufał swoim olbrzymim zdolnościom i niepospolitej energii, którą wiek zgrzybiały musiał osłabić. W skutek tego z końcem sessyi parlamentarnej nie wszystkie jego przyrzeczenia zostały ziszczone, ale zawód doznany nie może się mierzyć z wielkiemi korzyściami, które przyniesie krajowi cały szereg dokonanych prac ustawodawczych. To ogólne zadowolenie kraju nie zapobiegnie wcale różnym zgromadzeniom i mityngom, na których niejeden głos potępi stanowczo Disraelego i jego politykę. Tak musi się dziać w kraju, gdzie życie publiczne wre w bardzo szerokim zakresie a jednostki dzięki wysokiej oświacie z większą niż w innych częściach Europy samodzielnością patrzą na tok spraw publicznych i oceniają osiągnięte rezultaty.

Kongres brukselski obradujący nad reformą prawa międzynarodowego nie obudził ani na wstępie ani dotąd takiej sympatyi, jaka należy się zamiarom szlachetnym mającym na celu złagodzenie nieszczęść wojennych. Z góry zwątpiono o wykonalności przedłożonego przez Rossyę projektu i to jest właściwy powód obojętności. A niewykonalnym wydał się projekt dlatego, że w postanowieniach swoich o okupacyi kraju nieprzyjacielskiego wszedł w wielką kolizyę z uczuciem patryotyzmu. Gdyby projekt rossyjski stał się normą międzynarodową, ludność kraju zajętego przez wojska nieprzyjacielskie musiałaby zerwać wszelkie węzły łączące ją z resztą nieszczęśliwej ojczyzny, musiałaby władzom nieprzyjacielskim być tak samo uległą jak krajowym, a nawet urzędnicy musieliby spełniać swoje funkcye nadal w imieniu i z upoważnienia najezdnika! Słusznie zauważano, że Rossyi łatwo układać takie projekta, skoro od czasu wiekopomnej klęski Napoleona I pod Moskwą przestała się obawiać najazdu nieprzyjacielskiego. Do obojętności, z którą spotyka się kongres brukselski, przyczynia się niemało jeszcze i ta okoliczność, że obrady osłonięte są tajemnicą a dziennikarstwo europejskie pozbawione informacyi szczegółowych musiało pozostać dotąd pod wpływem pierwszego, niekorzystnego wrażenia. W Niemczech nie całkiem zwątpiono w praktyczne skutki kongresu i dla tego powstają tam pomysły rozszerzenia i poprawienia konwencyi genewskiej na podstawie zapadłych w Bruksellі uchwał. Mianowicie powstał tam jak zapewniają z inicyatywy cesarzowej niemieckiej projekt zwołania międzynarodowego kongresu towarzystw zajmujących się pielęgnowaniem chorych i rannych, towarzystw kobiecych zawiązanych w podobnych celach itd.

Generał Ignatiew skarbi sobie względy W. Porty, schlebia Sułtanowi tureckiemu, narzuca się rządowi tureckiemu z zdrowemi radami, a tymczasem dziennikarstwo rossyjskie od czasu do czasu pisze o Turcyi w sposób taki, jak gdyby stosunki pomiędzy obu państwami sąsiedniemi zapowiadały bliskie starcie. Osobliwie lubią niektóre dzienniki rossyjskie zestawiać wojenne siły obu państw, przyczem oczywiście zawsze się pokazuje, że Turcya jest słabą i niedołężną, a Rossya potężną i pod każdym względem wyższą od swojej sąsiadki. Porównanie to wypadłoby w rzeczywistości niezawodnie mniej na nie korzyść Turcyi, bo tak samo lekceważono jej siły w czasie wojny wschodniej, a przecież Rossya doznała od Turków niejednego upokorzenia.

Wiec miejski.

(Posiedzenie z niedzieli dnia 16. Sierpnia).

(*St.*) W niedzielę otworzył przewodniczący posiedzenie o godz. $10^1/_4$.

Po wezwaniu Dr. Weigla, iżby zgromadzenie ze względu na szczegółowe i dokładne rozpatrzenie przedmiotów porządku dziennego w sekcyach tylko do najniezbędniejszej dyskusyi nad niemi się ograniczyło, zdaje p. Jul. Czerkawski sprawę z kwestyi czyli powiększenie liczby posłów z miast jest konieczne, i jak takowe przeprowadzić należy.

Sprawozdawca wykazuje cyframi, że miasta wobec większych posiadłości i kuryi wiejskich co do liczby wybieranych posłów są pokrzywdzone, a mianowicie w stosunku opłacanego podatku, t. j. w stosunku 14. do 22 Sprawa ta była już siedem razy w sejmie wytaczana i większość wyrażała tam zawsze przekonanie, że miasta są w tej mierze ustawą wyborczą pokrzywdzone, a raz nawet zapadła w sejmie uchwała zmierzająca do reformy w tym kierunku, która jednak tylko ze względów formalnych pod sankcyę nie przyszła. Nadto wpływały do sejmu także petycye od miast upominające się wyraźnie już to o zwiększenie liczby posłów z kuryi miejskich, już też o udzielenie prawa reprezentacyi tym miastom, które takowego nie mają. Sekcya organizacyjna przedstawia zatem następujące wnioski do przyjęcia: 1. wiec miejski uznaje, że miasta postanowieniami statutu krajowego co do wyboru posłów zostały pokrzywdzone; 2. wiec uznaje konieczność powiększenia liczby posłów z miast odpowiednio do opłacanych podatków bezpośrednich; 3 wiec uważa, iż starania gmin miejskich o reformę wyborczą przez przedstawienie petycyj u sejmu i rządu ze wszechmiar są pożądane; w końcu 4. wiec uznaje potrzebę ogólnej reformy ustawy wyborczej na zasadzie utworzonych kół wyborczych według opłacanych podatków.

Po przemówieniu jeszcze p. Krzeczunowicza wiec wszystkie powyższe wnioski jednogłośnie przyjmuje.

Z porządku dziennego zdaje p. Niewiadomski sprawę o kwestyi, czy dla miast posiadających dobra ziemskie sprzedaż tychże, czy też wydzierżawienie lub system parcelacyjny dzierżawny jest rzeczą korzystniejszą. Właściwy referent tej sprawy dr. Popiel przedstawił sekcyi wniosek oświadczający się za sprzedażą tych dóbr. Większość jednak w sekcyi była innego zdania i przez usta swego sprawozdawcy przedstawiła wiecowi następujący wniosek: Sprzedaż dóbr miejskich nie jest teraz właściwą; ponieważ jednak dochody z tych dóbr nie odpowiadają wysokości kapitału, który te dobra przedstawiają, dlatego zaleca się oględniejszą administracyę, mianowicie wydzierżawienie w drodze licytacyi pojedyńczemi folwarkami lub, gdzie grunta są rozdzielone, wydzierżawienie parcelami. Jakkolwiek bowiem wszędzie w zachodnich krajach odwrotna przyjęła się zasada, i jakkolwiek znane są przykłady najgorszego zarządzania dobrami ziemskiemi przez komuny miejskie, sekcya jednak uważa dobra ziemskie przy dzisiejszych niepewnych stosunkach finansowych za jedynie pewny majątek zakładowy, bo chociaż bardzo małe tylko dochody przynoszą, jednak uroniony ten dochód wynagradzał się wartością tych dóbr, która się w dwójnasób zwiększyła,

podczas gdy wartość papierów publicznych w miarę wzrastania w cenie produktów surowych z ziemi ciągniętych się obniża. Nie możnaby także ulokować kapitału w realnościach, bo skoro doświadczenie uczy, że rady gminne źle zawiadują dobrami ziemskiemi, to należy się spodziewać, że i z realnościami tak by się rzecz miała i że wydatki na administracyę realności pożerałyby również dochody. Należy się także obawiać, że w razie przyjęcia zasady, iż dobra ziemskie sprzedawać należy, gminy wiejskie poszłyby tym śladem i poczęłyby się pozbywać swych zakładowych majątków z indemnizacyi serwitutów uzyskanych, a mających stanowić dźwignię lepszego bytu materyalnego tych gmin i że przy braku poczucia dobra publicznego i doświadczenia w administracyi zmarnowałyby bezowocnie uzyskane kapitały. Wnosi tedy sprawozdawca przyjęcie wniosku sekcyi z tą uwagą, iżby wolno było dzierżawcy w razie niemożności uiszczania umówionego czynszu od dzierżawy odstąpić.

P. Dobrzański w dłuższem przemówieniu motywuje wniosek przejścia do porządku dziennego, w danej bowiem sprawie nie można zdaniem mowcy stawiać tak ogólnych wniosków, jak to sekcya czyni, gdyż o kwestyi, czy należy miastom sprzedawać dobra ziemskie lub nie, rozstrzygają rozliczne stosunki miejscowe i okoliczności. Mowca zbija argumenta sekcyi, jakoby kapitały ze sprzedanych dóbr mogły być przez gminy zmarnowane, albowiem ustawodawstwo temu zapobiegło postanawiając, iż tylko procenta od majątku żelaznego mogą być na pokrycie wydatków bieżących użyte. Nie ulega też wątpliwości, że majątki, które miasta posiadają, powinny być używane na podnoszenie tych miast, i nie należy ich konserwować. Lwów n p. opłaca ogromne pieniądze za wynajmowane lokalności szkolnych, a ogromne dobra, które posiada, niosą mu zaledwie $1\frac{1}{2}$%

Bezsprzecznie więc lepiejby było sprzedać te dobra i użyć pieniędzy na budowę gmachów szkolnych. Ogólnej jednak zasady postawić nie można.

P. Cyfrowicz uważa wszystkie motywa sekcyi jako przemawiające właśnie za sprzedażą dóbr miejskich, kwestya ta jest już zresztą na podstawie nauki i umiejętności zasadniczo rozstrzygniętą i w tej mierze spierać się byłoby rzeczą zbyteczną. Idzie tylko o sposób ulokowania uzyskanych ze sprzedaży kapitałów, a to zależy od indywidualności miast. Mowca stawia wniosek Wiec wyraża przekonanie, że dla miast posiadających dobra ziemskie, sprzedaż tych dóbr jest bezwzględnie konieczną.

P. Niewiadomski zgodziłby się na sprzedaż dóbr po miastach większych, gdzie reprezentacya jest i światłą i narodową, w małych jednak miasteczkach wchodzą w skład reprezentacyj gminnych po większej części nieżyczliwe krajowi żywioły, w skutek czego pieniądze te nie wyszłyby na pożytek kraju.

Dr. Wrabetz: Kwestyą tą wszyscy prawie ekonomiści się zajmowali i choć w żadnej umiejętności niema tyle różniących się zdań i zapatrywań jak w tej, gdzie, jak wiadomo, dwadzieścia jest definicyj o wartości a kilkanaście o kapitale, w tej jednak kwestyi wszyscy — znakomici i mniej znakomici — się zgodzili, że państwa jakoteż i miasta powinny się swych posiadłości ziemskich pozbywać To też Anglia bardzo tylko drobną ma cząstkę takich posiadłości, Belgia i Holandya dawno się już ich pozbyły, a i Austrya zmierza do tego. Co się mówi o rządzie centralnym, stosuje się także i do zarządów gminnych. Gospodarka jest przedsiębiorstwem, które jako takie w specyalne winno być powierzone ręce. Rozumie się samo przez się, że nie koniecznie zaraz należy te posiadłości sprzedawać, ale przy nadarzonej korzystnej sposobności. Pieniędzy zaś można użyć jużto na zakładanie kas zaliczkowych i oszczędności już też na zakupno papierów hipotecznych. Mowca popiera wniosek p. Cyfrowicza.

Zabierali jeszcze głos p. p. Skwarczyński i Kasparek tudzież po raz wtóry p. Cyfrowicz i p. Niewiadomski, poczem przystąpiono do głosowania.

Poddany najprzód pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego upadł; potem upadły wszystkie inne wnioski, a nakoniec upadł także i wniosek sekcyi.

Zgromadzenie dając tedy w głosowaniu wyraz niepewności zdania w tej sprawie, przeszło nad nią *de facto* do porządku dziennego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Dyrekcya węgierskiego krajowego stowarzyszenia przemysłowego wniosła do wspólnego ministra wojny, br. Kollera, prośbę, ażeby w sprawie dostawy potrzeb dla armii wyjątkowo tym razem kazał zawierać umowy z oferentami tylko na jeden rok; wskutek tego przemysł węgierski już w najbliższym roku dostawy tych potrzeb będzie mógł wziąć udział w licytacyach. Na wypadek, gdyby prośbie powyższej p. minister zadość uczynić nie mógł, uprasza ta sama dyrekcya w imieniu całego węgierskiego świata przemysłowego, ażeby rokowania z oferentami, którzy się już zgłosili, nie zostały stanowczo zakończone, lecz ażeby dozwolono zawiązującemu się właśnie „Towarzystwu dostawy potrzeb dla armii“ w ciągu jednego a najdalej w ciągu 2 miesięcy wnieść także stosowną ofertę; dyrekcya żąda przeto odroczenia terminu publicznej licytacyi. *Pester Lloyd* donosząc o tych prośbach dyrekcyi węgierskiego stowarzyszenia przemysłowego, robi ze swej strony następujące uwagi: „Myśl podziału dostawy potrzeb dla armii pomiędzy przemysłowców, zaczyna przybierać kształty wyraźne. Nasze stowarzyszenie przemysłowców postanowiło w tych dniach utworzyć związek, celem dostawy potrzeb dla armii. Memoryał wniesiony przez dyrekcyę tego stowarzyszenia do p. ministra wojny, jest pierwszym praktycznym krokiem na tem polu. Celem tego memoryału jest przedewszystkiem utorowanie drogi zawiązującemu się związkowi do koncertacyi i w ogóle do wzięcia udziału w rokowaniach o dostawę potrzeb dla wojska. Nie ulega wątpliwości, że ministeryum w własnym interesie przychyli się do słusznych próśb zawartych w tym memoryale. Węgierski minister handlu p. Bartal przyrzekł zawiązującemu się towarzystwu swe poparcie we wszystkich tych wypadkach, w których rozchodzić się będzie o interwencyę władz państwowych.“

— O zaostrzeniu stosunków pomiędzy ministeryum a naczelną komendą honwedów, podają dzienniki najdrobniejsze nawet szczegóły, z których nic nowego dowiedzieć się nie można, bo są powikłane i sprzeczne. Peszteńska *Reform* polemizuje z *Pesti Naplo* i *P. Lloydem* i dowodzi, że memoryał wniesiony przez Szende'go do Najjaśniejszego Pana nie istnieje wcale, *Pester Lloyd* dowodzi zaś, że memoryał ten przedłożony został Najjaśniejszemu Panu i oczekuje załatwienia; dodaje wreszcie ten dziennik, że cała sprawa nie ma tak groźnego charakteru, jak to przedstawiają niektóre dzienniki. Inne dzienniki usiłują dowieść, że memoryał został wygotowany ale spoczywa dotychczas w Budapeszcie i dopiero później będzie przedłożony Najjaśniejszemu Panu; wszelkie doniesienia o osobistych nieporozumieniach są nieprawdziwe.

Niemcy. Sobotnia *Nord. Allg. Ztg.* (z 15. b. m) nazywa przedwczesną wiadomość o uznaniu rządu madryckiego przez Niemcy, pisze jednak zaraz piniżej: „Ważne to zadanie polityczne zostanie bez wątpienia rozwiązanem w bliskiej przyszłości i przyczyni się niezawodnie w wysokim stopniu do zakończenia nieszczęsnej wojny domowej, która Hiszpanią od tak dawna pustoszy. Uznanie rządu Serrana przez większość mocarstw europejskich będzie mieć znaczenie przymierza moralnego niezmiernej doniosłości, a z drugiej strony będzie stanowczym wyrokiem banicyi dla karlizmu.“

Times w liście z Paryża podaje szczegóły o przebiegu rokowań w sprawie uznania rządu madryckiego. Jakkolwiek szczegóły te dziś już tylko historyczną mają wartość, przecież zdaniem naszem zasługują na powtórzenie z powodu, że prostują niektóre mylne doniesienia o tej sprawie. Korespondent pisze:

„Przed kilku dniami rozeszła się wiadomość, że Niemcy wystosowały do mocarstw notę, w której oświadczyły, że nadszedł już czas uznania rządu hiszpańskiego i że rząd niemiecki zdecydował się wziąć inicyatywę w tym względzie. Później rozgłoszono, że rząd hiszpański objawił zamiar ogłosić zatokę biskajską w stanie blokady, i że Anglia na ten wypadek zagrozić miała uznaniem Karlistów za stronę wojującą. Słychać było dalej, że ks. Hohenlohe ustnie zawiadomił księcia Decazes o zamiarze Niemiec uznania rządu hiszpańskiego. Wszystkie te doniesienia były mniej lub więcej niedokładne. Ks. Hohenlohe nie teraz dopiero, lecz dawniej już poufnie oznajmił ks. Decazes, że rząd jego życzy sobie, aby rząd madrycki został uznany przez mocarstwa europejskie. W odpowiedzi na to zapewniono go, że Francya żadnych ze swej strony nie będzie stawiała przeszkód skoro tylko mocarstwa europejskie porozumią się celem wspólnego działania. O ile sięgają moje informacye, treścią oznajmienia Ambasadora było, że Niemcy badały bez wszelkich formalności usposobienie rządów obcych, i że sprawy tej nie przedłożą im w drodze urzędowej. Gdy Francya nie okazała się przeciwną uznaniu, dał ambasador do zrozumienia, że rząd niemiecki prześle jej wkrótce urzędową propozycyę zbiorowego uznania rządu madryckiego. Oto prawdziwa treść i znaczenie rozmowy często wspominanej, i można na pewne przypuszczać, że Niemcy niezadługo doprowadzą swe rokowania do pomyślnego końca. Opór rządu angielskiego, do niedawna jeszcze bardzo stanowczy, ustąpił. Doniesienie o blokadzie zatoki biskajskiej i oparte na niem kombinacye były bezpodstawne.“

— *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza podziękowanie księcia Bismarcka „za liczne i poważne dowody współudziału ze wszystkich stron Niemiec“ z powodu szczęśliwego ocalenia życia kanclerza w dniu 13. lipca b. r. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że liczba pism i telegramów z powinszowaniami wynosiła blisko 2000.

Francya. Dzienniki francuskie ciągle jeszcze zajmują się ucieczką Bazaine'a. *Soir* podaje następujące szczegóły: „Marszałek Bazaine udał się w niedzielę (9 b. m). o godzinie 10. wieczorem do swoich pokoi; drzwi zamknął sam dozorca więzienia. Straże ustawiono w zwykłych miejscach. W nocy nie dostrzeżono nic nadzwyczajnego. Okna pierwszego piętra zaopatrzone są żelaznemi kratami. Pierwsze piątro jest co najmniej 4. metry wysokie, nie można więc przypuścić, aby podeszły wiekiem i bardzo otyły marszałek mógł był bez szwanku zeskoczyć z takiej wysokości. Warty byłyby bez wątpienia usłyszały szmer i byłyby uderzyły na alarm. Trzeba zatem przypuścić, że dla marszałka przygotowano osobny wychód Śledztwo nie wykazało jeszcze, o którym czasie Bazaine uszedł, zdaje się jednak, że stało to się w chwili, gdy zmieniano warty. Pewien oficer załogi miał widzieć marszałka jeszcze o godzinie $4\frac{1}{2}$ rano Urzędnicy cywilni, którym powierzono straż nad więźniem, mają być mocno skompromitowani. Ważna okoliczność przemawia przeciw nim; w chwili bowiem, w której ucieczka marszałka została skonstatowaną, załoga wyspy św. Małgorzaty była pijana. Pierwsze śledztwo, jak mówią, wykryło winę urzędników cywilnych. Pomoc marszałkowej Bazaine i niejakiego de Rull ma nieulegać żadnej wątpliwości. Co do pułkownika Villette ma być rzeczą pewną, że chociaż nie brał czynnego udziału w oswobodzeniu Bazaine'a, to jednak wiedział dokładnie o planie ucieczki Uwięziono i przesłuchiwano czterech służących marszałka. Spodziewają się że przez nich będzie można dowiedzieć się o bliższych szczegółach ucieczki. Między osobami, które brały czynny udział w przygotowaniach do ucieczki, wymieniają zamieszkałego we Francyi Włocha Voltri, który jest spokrewniony z pewnym dostojnikiem wojskowym drugiego cesarstwa. Voltri jest inżynierem cywilnym, i on to zaprowadził we Włoszech fabryki tkania wełny.“

Figaro zaś pisze w tej samej sprawie: „Pani Bazaine opuściła wyspę św. Małgorzaty przed trzema tygodniami z dziećmi, które mocno cierpiały z powodu złego wiktu. Marszałkowa udała się z dziećmi do Paryża do swego szwagra Bazaine, który jest inżynierem cywilnym i mieszka przy ulicy Amsterdamskiej. Tu czyniła kroki, aby wyjednać u marszałka Mac-Mahona zmianę kary więzienia na banicyę lub co najmniej, złagodzenie kary więzienia. Mac-Mahon żałował, że nie może zadość uczynić jej prośbom. Nie pomogło nic zapewnienie słowem honoru, że Bazaine nie ucieknie, jeżeli wolno mu będzie używać przechadzki za fortem w towarzystwie straży wojskowej, Mac-Mahon bowiem obstawał przy swem *Impossible* i nie przyrzekał żadnej zmiany w dotychczasowem położeniu byłego marszałka. Co więcej, zachował on się bardzo zimno, gdy pani Bazaine zrobiła uwagę, że małżonkowi jej darowano wprawdzie życie, lecz na to, aby go zamęczyć powoli. Właśnie wtedy jenerał Chabaud-Latour objął tekę ministerstwa spraw wewnętrznych. Bazaine udawał się wprzód do jenerała Cissey, z którym pozostawał zawsze w bardzo dobrych stosunkach. Widząc zaś, że jenerałowie, którzy brali udział w jego procesie, nic dlań uczynić nie chcą, i wiedząc, że marszałek Mac-Mahon nie zmieni swego postanowienia, zdecydował się Bazaine na ucieczkę. Trzy tylko osoby były w rzecz tę wtajemniczone: marszałek, marszałkowa i 20-letni Meksykańczyk Antonio Alvares Rull. Marszałkowa, chcąc uspić czujność dyrektora więzień, Le Marchis, napisała doń list, w którym wyraziła się, iż jest „zupełnie“ zadowoloną z rozmowy, jaką miała z marszałkiem Mac-Mahonem. To *parfaitement* było dla Bazaine'a znakiem, że oprócz ucieczki nie ma dlań żadnego środka ratunku. Po konferencyi z marszałkiem Mac-Mahonem odjechała pani Bazaine z dziećmi do Spaa i została tam aż do rozejścia się Zgromadzenia narodowego. Następnie pospieszyła ku morzu Śródziemnemu.“

Nie podając opisu ucieczki samej, nadmienia *Figaro* tylko, że żaden z przyjaciół marszałka nie był w plan wtajemniczonym.

Donoszą z Paryża, że prawnicy tamtejsi zastanawiają się obecnie nad jurydycznem znaczeniem ucieczki Bazaine'a, a mianowicie nad kwestyą, czy rząd francuski będzie miał prawo zażądać wydania zbiega. Utrzymują powszechnie, że rządowi francuzkiemu nie przysługuje to prawo. Wydawania zbiegów można zażądać tylko w wypadkach wyraźnie objętych traktatami, lecz żaden ze znanych traktatów nie zawiera w sobie szczególnej zbrodni kapitulowania w otwartem polu. Nie jest to zresztą zbrodnia w pospolitem tego słowa znaczeniu. Nie można zresztą żądać wydania zbrodniarza, który zbiegł; prawo to przysługuje rządowi tylko względem postawionych w stan oskarżenia. Rzeczą rządu jest strzedz i pilnować skazanych; postanowienia prawa międzynarodowego pod tym względem są całkiem jasne i niedwuznaczne. Marszałkowa Bazaine odjechała ze swym małżonkiem. Zachodzi pytanie, czy można zażądać jej wydania? Kwestya ta jest wątpliwą a jej rozwiązanie zależeć będzie od rządu, do którego gabinet francuzki uda się z żądaniem wydania.

Soir donosi, że dyrektor więzienia na wyspie św. Małgorzaty, Marchi, dawał bardzo sprzeczne odpowiedzi na pytania zadawane mu przy pierwszem śledztwie, wskutek czego ściąga na się wielkie podejrzenie, że wiedział o zamierzonej ucieczce Bazaine'a; władze rządowe miały wykryć dokumenta, mocno kompromitujące zarządców więzienia na wyspie św. Małgorzaty. Półurzędowa *La Presse* potwierdza wiadomość, że Bazaine nie użył przy swej ucieczce linwy, lecz wyszedł krętemi schodami, prowadzącemi na terasę. Wiadomość o użyciu drabiny sznurowej, na której znaleziono ślady krwi, jest zmyśloną.

— W sprawie hiszpańskiej donosi organ ministra spraw zagranicznych pod dn. 13. b. m.: „Potwierdza się wiadomość, że rząd francuzki ma zamiar wspólnie z innemi gabinetami uznać rząd hiszpański. Dzienniki legitymistyczno klerykalne są oburzone tą wiadomością. *Gazette de France* nazywa akt ten rządu francuzkiego zwycięztwem Bismarcka, który granice Francyi strzeże Niemcami lub wasalami Niemców. *Union* upatruje w tem poniżenie monarchij europejskich i machinacyę przeciw Francyi. *Monde* nie chce dać wiary tej wiadomości; *Univers* zaś spodziewa się, że wojska Don Carlosa wypełnią swój obowiązek i udaremnią tym sposobem intrygi niemieckie.

— Z Ajaccio, stolicy Korsykańskiej, donoszą do paryzkiego *Temps*:

„Wiadomo, że ks. Napoleon został przez prawdziwych bonapartystów exkomunikowany. Pierwsza demonstracya przeciw księciu odbyła się przy sposobności otwarcia rady jeneralnej w Rochisson, której ks. Napoleon jest prezydentem. Bonapartyści nie pojawili się na posiedzeniu, wskutek czego rada nie mogła być otwartą. Pierwszy ten akt nieprzyjaźni ku ks. Napoleonowi był tylko przegrywką. Stronnictwo bonapartystowskie uchwaliło agitować przeciw księciu przy tegorocznych wyborach do rady jeneralnej; chcąc go zaś jeszcze bardziej upokorzyć, postanowili bonapartyści wybrać w miejsce jego innego członka rodziny cesarskiej, ks. Karola, syna ks. Canino. Ks. Karol przyjął kandydaturę, tak, że ks. Napoleon, którego bonapartyści nienawidzą, a któremu republikanie nie dowierzają, nie ma żadnych widoków być wybranym w tym roku do rady jeneralnej. Nie ma zatem żadnego rozłamu w stronnictwie bonapartystowskiem, ks. Napoleon bowiem został poprostu powiedziawszy: ze stronnictwa tego wyrzuconym.“

— Minister spraw wewnętrznych jenerał Chabaud Latour, wydał do prefektów i podprefektów poufny okólnik, w którym ich wzywa, ażeby codziennie nadsyłali ministerstwu spraw wewnętrznych w drodze telegraficznej swe sprawozdania o usposobieniu ludności po departamentach. Podobny okólnik ma wydać jenerał Chabaud-Latour do merów z wezwaniem, ażeby takie same sprawozdania nadsyłali swoim prefektom.

— *La Francais*, organ ks. Brogliego oświadcza się stanowczo za kandydaturą bonapartysty Prevost de Launay w departamencie Calvados. Deputowani stronnictwa orleańskiego Witt i Bocher popierają w tym departamencie kandydaturę legitymisty br. Foutette. (De Launay został wybrany).

Włochy. Ostatnie zaburzenia i aresztowania we Włoszech dały powód do bardzo ożywionej dyskussyi Przywódzcy włoskiego stronnictwa republikańskiego, którzy w liczbie 27 aresztowani zostali pod Rimini, przesłali na ręce swych przyjaciół politycznych kategoryczny protest, w którym zapewniają, że zgromadzenie w willi Ruffi miało jedynie na celu narady nad stanowiskiem, jakie stronnictwo to zająć ma wobec kwestyj, stojących obecnie na porządku dziennym we Włoszech, jakoteż nad postępowaniem na wypadek rozpisania powszechnych wyborów do parlamentu.

Diritto ogłasza pismo deputowanego parlamentu Fryderyka Campanella, najzna-

komitszego przywódzcy stronnictwa mazzinistowskiego, w którem tenże doniesienie o związku mazzinistów z Internationalem nazywa bezczelnem kłamstwem. Dalej powiada p. Campanella, że zna osobiście wszystkich aresztowanych i może uroczyście zapewnić, że jakkolwiek z dumą przyznają się do zasad republikańskich, to jednak stanowczo potępiają doktryny Internationale'a, trzymając się jedynie hasła Mazziniego *„Roma del popolo“*.

Oświadczenie to dało powód niektórym pismom do czynienia rządowi wyrzutów, że postępuje sobie lekkomyślnie, więżąc obywateli na proste podejrzenie.

Lecz fakt nagromadzenia zbrojnych w Romanii i napady na pociągi kolejowe nie dadzą się zatrzeć gołosłownem zaprzeczeniem i przeważna większość narodu włoskiego głośno objawia swoje zadowolenie z zarządzonych przez gabinet środków ostrożności.

Powstanie nie napotkało też nigdzie sympatyi. Ludność mianowicie wiejska, wspiera karabinierów w ich działaniu radą i czynem. Oddział 24 powstańców z Imola, którym powiodło się ujść niewoli, schronił się do Apeninów i stara się przedrzeć do Toskany. Lecz karabinierzy, posiłkowani przez wieśniaków, przecięli im odwrót, i wkrótce zapewne i te niedobitki ulegną losowi.

Hiszpania. Don Carlos przyjmował dnia 4. b. m. w Elorio korespondenta amerykańskiego dziennika *New-Jork-Herald.* O rozmowie z pretendentem hiszpańskim podaje ten korespondent następujące sprawozdanie:

„Spotkałem się z pretendentem w bardzo obszernym domu, którego dół użyty został na stajnię dla koni. Zostałem przyjęty w sposób bardzo uprzejmy. Don Carlos powiedział do mnie: „Cieszę się, że widzę się z reprezentantem dobrego i bezstronnego dziennika. Rzeczywiście zawsze uradowani jesteśmy, jeżeli mamy w naszym gronie korespondentów, którzy piszą prawdę i nic tylko prawdę. My nie żądamy od nich żadnej protekcyi i nie chcemy, ażeby byli stronniczymi. Nie jesteśmy bez błędów i dlatego przyjmujemy na siebie odpowiedzialność za nasze czyny. Ale nasza sprawa jest tak dobrą, że światła nie potrzebujemy się obawiać. Fałszywe wiadomości rozsiewane przez naszych nieprzyjaciół są zuchwałe i nieustanne. Mają oni środki, za pomocą których wiadomościom tym nadają rozgłos. Cieszy nas czasem bardzo, że mamy w naszem gronie sumiennych dziennikarzy, którzy skonstatują niedorzeczność pogłosek o okrucieństwach Karlistów. Nie rozporządzamy środkami, któreby nam pozwoliły przedstawić prawdziwy stan rzeczy, gdy tymczasem przeciwnicy nasi powtarzając kłamstwa wmówili w świat, że jesteśmy potworami i dzikiemi ludźmi. Pozdrowiamy zatem serdecznie korespondenta dziennika *New-Jork-Herald.* — „Spodziewam się Najjaśniejszy Panie — powiedziałem do Don Carlosa — że nie spotka mnie los niemieckiego korespondenta kapitana Schmidta“. — „A! — zawołał Don Carlos — mniemam, że niema takiego niebezpieczeństwa. Kapitan Schmidt został schwytany wśród okoliczności bardzo podejrzanych, sąd wojenny przesłuchał go, uznał winnym i skazał na śmierć za szpiegostwo. Mimo to ubolewam, że rozkaz mój, ażeby jemu i innym życie darowano, spóźnił się“. — „Czy Wasza Królewska Mość obawia się niemieckiej interwencyi z powodu tej egzekucyi?“ — „Wcale nie; rząd niemiecki wie dobrze, że każdy cudzoziemiec jakiejkolwiek narodowości mięszający się do obecnej walki morderczej w Hiszpanii, czyni to na własne niebezpieczeństwo i ryzyko. Chociaż ubolewam nad tem bardzo, wypadek ten pozostanie ewentualnością, której nie można było uniknąć. Co do interwencyi wstręt Hiszpanów ku wszelkiemu mięszaniu się w nasze wewnętrzne sprawy jest tak wielki, że niemiecki rząd może nam więcej pomódz niż zaszkodzić. Ci, którzy obecnie stanęli przeciw mnie, przejdą natychmiast na moją stronę. Byłaby tylko jedna armia w Hiszpanii a ja jej szefem“.

Z dalszej rozmowy — pisze korespondent — dowiedziałem się, że zamiary Don Carlosa są o wiele liberalniejsze, aniżeli powszechnie przypuszczano. Na moje pytanie, jak sobie przedstawia przyszły skład Kortezów, taką otrzymałem odpowiedź:

„Mam na myśli tylko zupełnie wolne przez lud wybrane Kortezy, w których odźwierciedliłyby się uczucia, interesa, życzenia i opinie ludu, któreby nie stanowiły korporacyi polityków uganiających za stronniczemi widokami, któreby nie były bezwładnemi wobec dobrych a silnemi wobec złych celów. Nie potrzebujemy ludzi torujących sobie drogę do ciała ustawodawczego jedynie dla forytowania prywatnych interesów i szerzenia doktryn, które wstrząsają podstawą społeczeństwa i kończą się na barykadach“.

O nowoczesnym postępie: cywilizacyi takie zdanie wypowiedział Don Carlos przed korespondentem: „Pragnę, ażeby Hiszpania poszła drogą postępu i oświaty, ażeby w umiejętności i oświacie nie pozostała w tyle za narodami pokrewnemi, które już i tak prześcignęły ją w bogactwie i dobrobycie. W nowoczesnych prądach: systemach edukacyjnych jest coś radykalnie fałszywego. Świat wpada w gruby materjalizm i niewiarę a jeżeli tego się nie powstrzyma, to zagłada rodu ludzkiego musi nastąpić. Główny błąd tkwi w nowoczesnym, bezbożnym systemie edukacyjnym i nowoczesnym systemie badań. Tak zwani mędrcy dzisiejsi, których po 20 latach późniejsi mędrcy nazwą głupcami żądają, ażebyśmy porzucili wiarę wypróbowaną wiekami a natomiast przyjęli ich teorye fantastyczne. Hiszpania nigdy tego nie uczyni, o ile jej będę mógł pomódz. Religia i wychowanie umieją iść ręka w rękę i wspierać się nawzajem, gdyż umiejętność bez religii jest ślepą. Niemiałem jeszcze czasu wypracować dla narodu hiszpańskiego systemu wychowawczego, gdyż uwagę moją pochłaniają w tej chwili pilne sprawy. Ale skoro zdobędę mój tron, skoro przywrócę pokój i porządek, przyjdzie pora na załatwienie tej sprawy“.

Co do wyspy Cuby oświadczył Don Carlos, że nie zezwoli na jej odłączenie od Hiszpanii, ale powstańcom udzieli amnestyi i otworzy rząd, który całkowicie odda się interesom Cuby i oprze się zasadom niewolnictwa.

KRONIKA.

Salwy działowe obwieściły dziś miastu naszemu uroczystość urodzin Najjaśniejszego Pana. W kościele katedralnym rzym. kat. odbyło się o godzinie 9tej pontyfikalne nabożeństwo, na którem obecni byli reprezentanci władz rządowych i autonomicznych. Takież same uroczyste nabożeństwo odbyło się o godzinie 10. w gr. kt. parafialnej cerkwi Wniebowzięcia Najśw. Panny — zaś w ogrodzie Jabłonowskich msza polowa, na którą wyruszył cały garnizon lwowski.

U JE. hr. E. Neipperga, komenderującego generała Galicyi, i u JW. p. Bartmańskiego, wiceprezydenta Namiestnictwa odbędą się dziś uczty, na które zaproszeni zostali dostojnicy wojskowi i cywilni.

Wczoraj wieczór kapele wojskowe przeciągały miasto.

— **W teatrze hr. Skarbka** przedstawioną dziś będzie opera w 3 aktach Mayerbeera, *Dinorah.*

* **Przytrzymanie złodzieja.** Patrol policyjny przytrzymał tej nocy na ulicy parobka Marcina Czubaka za podejrzane posiadanie beczki i płachty z jabłkami. Badany ściśle parobek wyznał w końcu, iż te rzeczy skradł u swego służbodawcy Dra. Dąbczańskiego przy ulicy Kaleczej. Oddano go do sądu.

* **Burda uliczna.** Wczoraj nad wieczorem koło synagogi przy ulicy Żółkiewskiej spowodował liczne zbiegowisko pomocnik malarski Selig Wandel. Z niewiadomej przyczyny napadł on przechodzącego ulicą żołnierza z pułku piechoty bar. Jabłońskiego, zaczął go laską bić po głowie, a gdy żołnierz chciał się bronić odebrał mu bagnet. Za wdaniem się jednego kaprala z pułka hr. Gondrecourt zdołano przytrzymać napastnika i odprowadzono go do policyi.

* **Znaleziono** dnia 20 b. m. na gościńcu koło Rzęsny ruskiej worek, w którym następujące znachodzą się rzeczy: bekiesza atłasowa, taler, 9 koszul męzkich, czapka barania, fajka drzewniana, futro z czapki szabasowej i inne drobiazgi. Niewiadomy dotąd poszkodowany może odebrać te rzeczy w dyrekcyi policyi lwowskiej.

⁂ **Na rzecz ochotniczej straży ogniowej w Brodach** odbyła się dnia 9. b. m. w lesie nadgranicznym zwanym „Pasieka“ zabawa połączona z loteryą fantową, wśród licznego udziału publiczności miejscowej i okolicznej, oraz gości z nadgranicznego miasteczka rossyjskiego Radziwiłłowa i 12 reprezentantów straży ogniowej ochotniczej ze Lwowa a 4 ze Stanisławowa. Zabawa ta znacznych przysporzyła funduszów ochotniczej straży brodzkiej, dochód z niej bowiem wynosił przeszło 2,000 złr.

⁂ **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 7. b. m. utonął przypadkowo podczas kąpieli w Wisłoce 24letni Józef Misiewicz z Gumnisk, służący u włościanina Wojciecha Pańka w Latoszynie, w starostwie Pilznieńskiem.

⁂ **Nieznajomy chłopiec,** który mógł liczyć około 20., przyszedłszy o żebranym chlebie do Grabin, w starostwie Pilznieńskim, zmarł tam naturalną śmiercią d. 9. b. m. W celu wyśledzenia przynależności zmarłego zarządzono odpowiednie poszukiwania.

⁂ **Piorun** dnia 2. b. m. nad ranem wśród burzy uderzył w chałupę na folwarku w Elżbietynie w Jagielnicy Starej, w starostwie czortkowskiem, zabił śpiącego tam parobka i wzniecił pożar, który ową chatę pochłonął. Szkoda pożarem zrządzona, wynosi 100 zł.

⁂ **Pożar.** W Sokolnikach w strostwie Tarnobrzeskiem, dnia 5. b m. po południu zgorzały trzy stodoły włościańskie z zapasami zboża. Pożar jak wykazało śledztwo, wznieciła 8 letnia dziewczynka, bawiąc się w stodole swego ojca zapałkami. Nieubezpieczona wcale szkoda wynosi 1,020.

⁂ **Otwarcie nowo wybudowanej bożnicy** w Tarnowie odbyło się dnia 13. b m. w obecności zaproszonych na ten obchód przez zarząd bożniczy reprezentantów c. k. władz miejscowych. Uroczystość rozpoczęła się pochodem do drzwi głównych, przed ktoremi burmistrz miasta dr. Rutowski oddając klucze rabinowi w stosownych słowach przemówił do zgromadzonej publiczności. Za wejściem do wnętrza bóżnicy, po krótkiej modlitwie, rabin na tę uroczystość zaproszony z Glewic na Szlązku, wygłosił mowę na tle religijnem, wzywając ludność żydowską do wdzięczności i niezłomnej czci dla Najj. domu Habsburgskiego, którego rządy zawsze odznaczały się tolerancyą. Obchód zakończony został choralnem odśpiewaniem hymnu ludowego.

— **Wiejska naiwność.** Dzienniki meklenburgskie opowiadają następujące zdarzenie: W programie ostatniego dnia tutejszych wyścigów konnych zapowiedziany był także bieg koni włościańskich. Małżonka panującego księcia dnia tego osobiście rozdawała zwycięzcom nagrody. Otóż zwycięzca w wspomnianym biegu włościańskim, poczciwy kmieć pewien z okolicy, mocno przypomniał niewiernego Tomasza. Gdy mu dostojna pani wręczyła zwitek zawierający premię, dziesięć talarów w srebrze, nie ruszywszy się z miejsca krokiem rozwijać zaczął zwitek w jej oczach, następnie ostrożnie raz i drugi przeliczył na dłoni talary, opatrzył każdy z osobna czy prawdziwy i dopiero z uśmiechem zadowolenia potrząsając głową rzekł: „Dobrze, dobrze policzono“ dosiadł konia, gwizdnął i odjechał wśród ogólnej wesołości.

— **Pierwszy wypadek cholery w Wiedniu** jak donosi *Presse* sprawdzono dnia 14. b. m. Dotknięty tą chorobą wyrobnik nazwiskiem Blaha, który był właśnie bez roboty, z polecenia lekarza dzielnicy przeniesiony został do szpitalu Rudolfa, gdzie zmarł po 10 godzinnych cierpieniach. Dokonana na zmarłym przez fizyka miejskiego sekcya wykazała, że Blaha uległ rzeczywiście paroksyzmowi cholerycznemu. Sporadyczny taki wypadek jednak nie powinien jeszcze wzbudzać obawy, aby epidemia rozszerzyć się miała w Wiedniu, zwłaszcza że poczyniono tam wszelkie środki w celu jej powstrzymania, gdyby się zagnieździć chciała.

— **Siedmioro dzieci utonęło** we włości Nemetland w Węgrzech podczas kąpieli. Malcy dorwawszy się łodzi wyprawiali na niej wśród rzeki rozmaite figle. Nagle łódź na głębinie poczęła nabierać wody i poszła wkrótce na dno, a wraz z nią siedmioro dzieci; ósme szczęśliwie dopłynęło do brzegu.

— **O trzęsieniach ziemi** donoszą znów pod datą 3. b. m. jednocześnie z Lublany i kilku miejscowości W. Ks. Hesskiego.

— **Dziesięcioletni samobójca.** W Biharze na Węgrzech, odebrał sobie życie dziesięcioletni sierota, przebywający w domu brata. Biedny chłopiec często się żalił, że mu pani bratowa dokucza okropnie, a przed kilku dniami w przystępie żalu powiesił się w mieszkaniu.

— **Nie do uwierzenia.** Węgierski dziennik *Bihar* donosi, że zeszłej niedzieli słynny opryszek węgierski Dobosz Szandor, od dłuższego czasu urągający sprawiedliwości, tyle był zuchwałym, że w Wielkim Warazdynie pojawił się podczas przedstawienia w teatrze i pomimo że natychmiast był poznany, zatrzymał się tam przeszło pół godziny. Zbójca z natężoną uwagą przypatrywał się przedstawieniu i dopiero gdy wśród amfiteatru rozległy się szepty i wskazywać nań zaczęto palcami wyszedł z teatru niezatrzymany przez nikogo. A gdzież się podziała policya?

— **Z życia opryszka.** Telegraf doniósł przed kilku dniami, że najwyższy trybunał węgierski skazał na śmierć głośnego zbójcę Roza Szandora. Po raz trzeci to sprawiedliwość wydaje tak ciężki wyrok na to niepoprawne indywidium. Już 20-letnim chłopcem w r. 1836 Szandor czyli Aleksander Roza ukarany został przez sąd miejski w Szegedynie półtorarocznem więzieniem i cielesnemi plagami za ukradzenie krowy. Zbiegł wtedy z roboty przymusowej i aż do roku 1848 bezkarnie popełniał kradzieże i rabunki, przyczem tyle był zuchwałym, że wnosił do sądu w Szegedynie podania z proźbą o przebaczenie, obiecując natomiast poprawę. Ułaskawił go wreszcie Koszuth, poczem Roza Szandor zorganizował oddział ochotników, których nazwał Czikoszami. Po skończeniu rewolucyi obłudny opryszek przyjął zrazu spokojne zajęcie pastucha gminy Szegedynu, lecz już wkrótce zrzucił pokorną maskę i pełne go były znowu lasy i gościńce publiczne. Kradł i łupił od roku 1849 do 1858, w którym ujęty, skazany został za rozliczne rabunki, troje morderstw i jedno skrytobójstwo, na karę śmierci przez powieszenie. Najj Pan jednak i tym razem jeszcze ułaskawił zbrodniarza. Akt ów łaski monarszej datowany był d. 25 lipca 1859 z głównej kwatery w Weronie. Skazany ponownie przez najwyższy trybunał na dożywotne więzienie w twierdzy Kufstein, w r. 1865 uzyskał Roza Szandor zmniejszenie kary do lat 15, zaś w kwietniu 1868 amnestyę zupełną. Zdawałoby się, że po tylokrotnem doświadczeniu łaski zbójca na stare lata przynajmniej opamięta się i zmieni tryb życia; jakoż zrazu okazywał on się w istocie skruszonym, lubo jednocześnie tak był zuchwałym, że ubiegał się wtedy o posadę komisarza przy magistracie w Szegedynie. Kilka tygodni jednak trwała tylko ta skrucha; niebawem znów on był w otwartej wojnie z porządkiem publicznym. Prowadził odtąd swe zbójeckie rzemiosło pokryjomo, w końcu jednak przychwycony został i uwięziony. Dowiedziono mu teraz zbrodni skrytobójstwa, 22 rabunków i 7 kradzieży. Z rabunków zebrał sumę 50.870 zł., z kradzieży 3,215 zł

— **Nową grotę,** okazującą te same właściwości co znana grota takzwana „psia“ pod Pozzuoli, odkrył przypadkowo wieśniak pewien w pobliżu wygasłego wulkanu Ayzac, w departamencie francuzkim Ardéche. Gaśnie w niej wszelki płomień spuszczony ku ziemi, a psy, koty, kozy i drób giną od duszącego powietrza w dolnych jej przestrzeniach, człowiek tylko bezpiecznie może przechadzać się po niej.

Były minister japoński p. Kido, który w zeszłym roku obok p. Iwakury reprezentował swą ojczyznę w Europie jako poseł nadzwyczajny, jak donoszą z Japonii, za powrotem tam niedawno zasztyletowany został zbrodniczą ręką. P. Kido był mężem wielce uzdolnionym i w naukach zamiłowanym a przytem postępowym; on pierwszy wydawać zaczął dziennik japoński. Zdaje się, że właśnie ta postępowość ściągnęła nań sztylet jakiegoś starowiercy japońskiego.

— **Bohater starogermański,** dzielny książę Cherusków Hermann, po kilkunastu wiekach doczekał się pomnika okazałego, który potomkowie wystawiają mu w lesie Teutoburgskim, widowni jego zwycięztw nad cezarami. Pomnik ten miał być odsłoniony uroczyście d. 2. września, nasunęły się jednak rozmaite trudności, prawdopodobnie więc obchód ten odbędzie się później. Cały pomnik: miedziana statua Hermanna wraz z piedestałem mierzy $183\frac{1}{2}$ stóp wysokości, sama statua 90 stóp.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

— **Nowy sezon teatralny,** rozpoczynający się z wrześniem, jak dowiadujemy ma być otwarty dwiema nieprzedstawianemi dotąd sztukami oryginalnemi: tragedyą Bronisława Komorowskiego p. t. *Krok* i komedyą Adama Bełcikowskiego p. t. *Protegujący i Protegowani.*

> **Nowa historya literatury.** Po tylu niefortunnych próbach, jakich dostarczyli w ostatnich kilkunastu ostatnich latach autorowie podręczników literatury, sądziliśmy, że nastąpi w tym kierunku na pewien czas cisza i że literaci nasi zamiast przeżuwać stare rzeczy, poczekają na ukazanie się pomnikowego, na długoletnich studyach opartego dzieła profesora Małeckiego. Zawiodła nas jednak ta błoga nadzieja, bo znów w Wilnie ma się pojawić *Rys dziejów literatury polskiej*, napisany przez prof. Aleksandra Zdanowicza a uzupełniony i wykończony przez utalentowanego poetę Leonarda Sowińskiego. Dzieło to, którego drugi a zarazem ostatni tom jest już pod prasą, obejmować będzie przeszło 1500 stronnic. Jak już wspominaliśmy swojego czasu, wyjdzie również niebawem z druku drugie pomnożone wydanie *Historyi literatury* Kondratowicza, a niedawno ukazali się Kulczycki, Rogalski i Mecherzyński. Lepiejby było zaprawdę, abyśmy mieli w tym dziale *Non multa, sed multum.*

OPERA.

(*K*) W piątek 14. b. m., ujrzeliśmy po raz pierwszy panią Aleksandrę Desta w *Trubadurze*, czteroaktowej operze Verdiego, która wypadła w ogóle bardzo słabo. Akt pierwszy zaczął się w niewłaściwem tempie a chóry fałszowały na wyścigi. Partyę hr. Luna spiewał po raz pierwszy p. Koncewicz, nie posiadający ani szkoły pod względem spiewu, ani też gry, ażeby się z niej mógł dobrze wywiązać. W partyi Ferranda zbyt był głośnym p. Borkowski, pozując w wysokich nutach, gdzie mu trudno było odspiewać frazy wysokiego regestru. W drugiej odsłonie pierwszego aktu pięknie odspiewał swą aryę *Deserto sulla terra* p. Zakrzewski, zbyt się tylko w wysokich tonach

forsując, co sprawia niemiłe wrażenie.... Nierównie lepiej wydałby się piękny spiew jego, gdyby więcej cieniował zamiast głos zbytecznie podnosić.

Pierwszą aryę w drugiej odsłonie pierwszego aktu odspiewała pani Desta nieśmiało i niepewnie. Głos jej jest mezzosopranowy; wokalizatura blada, średnie tony niewyrobione, gammy nierówne, co wraz z grą niewytrzymującą krytyki składa się na bardzo niepomyślną całość. Przytem wymowa pani D. tak niewyraźna, że trudno odgadnąć, czy śpiewa po polsku, czy też po włosku. W obec takiego stanu rzeczy nie pojmujemy, co dyrekcyę posiadającą primadonę w osobie pani Jakowickiej, skłonić mogło do udzielenia występu pani Desta, której na scenie trudno wróżyć powodzenie.

Akt drugi wypadł znacznie lepiej od pierwszego. Partyą Azuceny, napisaną dla kontraltu, w zastępstwie panny Wajcówny odspiewała panna Kramerowna (*mezzo sopran*) wcale dobrze, bez przesady i dodatków, szczególniej w duecie z Manrikiem. P. Zakrzewski był tu nierównie naturalniejszym.

Aryę rozpoczynającą akt trzeci odspiewał p. Koncewicz dość zmęczonym głosem — chóry tak tu, jak w akcie czwartym, gdzie były podwójnie podtrzymywane, bo przez orkiestrę i fortepian (za kulisami) bezustanku schodziły z tonu. Jedyną dodatnią stronę pierwszej odsłony tego aktu był p. Zakrzewski, w aryi *Miserere*. Lepiej już wyszła druga odsłona szczególniej ostatnia scena, gdy (panna Kramer) odkrywa hr. Luna, że rodzonego brata na śmierć skazał.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Podrabiane ruble rossyjskie.)

(λ.) We wrześniu roku zeszłego doszło do wiadomości lwowskiej dyrekcyi policyi, że Józef Kozakiewicz, prywatny oficyalista, bez obowiązku we Lwowie przebywający, wspólnie z niejąkim Sęczykowskim, trudni się wydawaniem podrobionych rubli rossyjskich. Przytrzymany dnia 11. września r. z. zeznał Józef Kozakiewicz w dyrekcyi policyi, iż straciwszy w marcu 1873 r. służbę, przybył do Lwowa z zaoszczędzoną kwotą 1200 złr. i wkrótce zaznajomił się z Włodzimierzem Sęczykowskim, również oficyalistą prywatnym, z którym zawiązał serdeczną przyjaźń. Sęczykowski doradzał mu, ażeby nie wstępował do obowiązku i oświadczył mu w maju roku zeszłego, że wyjawi mu wielką tajemnicę, która, jeżeli jej nie wyda, doprowadzi go do wielkiej fortuny. Kozakiewicz złożył przysięgę na dochowanie tajemnicy. Wówczas przedłożył mu Sęczykowski 10 do 12 sztuk rossyjskich 50rublówek z tym wyraźnym dodatkiem, że ruble te są podrobione, jednakowoż tak doskonale, że nikt ich nie rozróżni od prawdziwych, bo są to fabrykaty lugduńskie i londyńskie. Z przedłożonych okazów dał Sęczykowski Kozakiewiczowi siedm sztuk do zmieniania na banknoty austryackie obiecując mu za wymianę sześciu sztuk dać siódmą sztukę w nagrodę. Na żądanie Sęczykowskiego nabył Kozakiewicz dla niego prawdziwą 50 rublówkę w celu uzyskania rozpoznawczych kryteryów i możności rozróżniania prawdziwych rubli od podrobionych. Kozakiewicz twierdził, iż wtedy wydał tylko jedną sztukę a resztę zwrócił Sęczykowskiemu; później t. j. 18 września roku zeszłego podał Kozakiewicz w policyi, iż Sęczykowski dał mu właściwie 9 sztuk podrobionych rubli i że on z tych 9 sztuk wymieniał dwie sztuki w Czerniowcach w hotelu rossyjskim za 140 złr. a trzecią sztukę w podróży pomiędzy Kolomyją a Stanisławowem u jakiegoś żyda za 25 złr. resztę zaś oddał Sęczykowskiemu. Zeznał nareszcie Kozakiewicz, że Sęczykowski będąc w lipcu r. z. w Wiedniu doniósł mu listownie, iż jego interesa z wymianą rubli podrabianych idą tam bardzo dobrze. Wskutek tych zeznań, zarządzono poszukiwania za Sęczykowskim. Przy pomocy Kozakiewicza wyśledzono go istotnie. W pierwszej chwili starał on się ratować ucieczką — gdy mu się to jednak nie udało, wręczył swój pugilares p. Józefowi Müllerowi, właścicielowi kawiarni we Lwowie — do przechowania W policyi utrzymywał Sęczykowski, że nie poczuwa się do żadnej winy i że wcale nie zna Kozakiewicza. W pugilaresie złożonym przez p Müllera w policyi, znaleziono list pochodzący od Aleksandra Wilkoszewskiego z Genewy, tudzież list adresowany do Józefa Kwissa w Genewie; są to osobistości, które według odezwy Wys. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie do bandy fałszerzy banknotów w Genewie należeć miały. W pomieszkaniu Sęczykowskiego znaleziono prócz 1600 złr. w banknotach austryackich różne przyrządy do rysowania i malowania, a pod piecem starannie ukryty pakiecik, zawierający w sobie w banknotach austryackich 4 sztuki po 50 złr., 13 sztuk po 10 złr., 10 sztuk po 5 złr. oraz w rossyjskich biletach bankowych 20 sztuk po 50 rubli, dwie sztuki po 25 rubli, trzy sztuki po 10 rubli i dwie sztuki po 5 rubli. Wykrycie tego pakieciku zmięszało niewymownie Sęczykowskiego; utrzymywał on w pierwszej chwili, iż ruble te wygrał w jakimś banku; badany zaś w policyi, podał, iż bawił we Lwowie pod przybranem nazwiskiem „Wincentego Poraja Sokulskiego" i tak też w policyi był zapisany, że pochodzi z Królestwa Polskiego, że po powstaniu z roku 1863 udał się za granicę, przebiegł Niemcy, Szwajcaryę, Włochy, Grecyę, Turcyę i księstwa Naddunajskie, dostał się z tamtąd na Bukowinę, nakoniec do Galicyi, gdzie w Mikulińcach pod Śniatynem do maja 1872 r. jako rządca dóbr był w obowiązku. Uzyskawszy od c. k. starostwa Śniatyńskiego paszport do podróży do Francensbadu, udał się ztamtąd do Homburga, Wiesbadenu, Saxon les bains, gdzie równie jak w Monacco grywał z powodzeniem w ruletę. Opowiadał dalej p. Sęczykowski, że w Saxon nabył od pewnego nieznajomego Rossyanina 40 sztuk rossyjskich 50 rublówek za 2.000 franków, że już z powodu niskiej ceny kupna wątpił o prawdziwości tych rubli, że za pośrednictwem Kozakiewicza i Juljusza Bajera puścił w obieg 7 sztuk falsyfikatów — zaś część z nich według umowy zrobionej we Lwowie, miał odprzedać jakiemuś żydowi w Tarnopolu, ale nie zastawszy go w miejscu umówionem, z obawy przed zdradą, wrzucił 13 biletów po 50 rubli do kanału, a resztę, t. j. 20 sztuk znaleziono w jego pomieszkaniu.

Ponieważ z korespondencyj przejętych, okazało się, iż Sęczykowski zostawał w ścisłej zażyłości z Juljuszem Bajerem, wychodźcą bawiącym w Korzelowie, i wydawał przez niego podrobione ruble, przeto uwięziono także i Bajera. Rewizya u niego przedsięwzięta, nie wykryła nic podejrzanego.

Juljusz Bajer, rodem z Warszawy, przedtem właściciel Zabłotni, majątku ziemskiego pod Warszawą, od r. 1864 wychodźca, podał w dochodzeniu policyjnem, iż przez lat dziewięć trudnił się handlem koni w Paryżu, że w marcu 1873 r przybył do Zurychu, gdzie zapoznał się z Sęczykowskim i pożyczył mu 800 franków, a będąc później we Lwowie otrzymał od Sęczykowskiego na rachunek tej wierzytelności cztery 50 rublówki, z których trzy sztuki posłał lwowskiemu domowi handlowemu Nierenstein na pokrycie długu wekslowego na 200 złr. a jednę 50 rublówkę zwrócił Sęczykowskiemu. Po niejakim czasie oświadczył p. Nierenstein, że tych rubli nikt przyjąć nie chce. wskutek czego Wierzchowski, jako akceptant wekslu musiał pokryć tę kwotę. Bajer zaprzeczał stanowczo, jakoby mu właściwość tych rubli była wiadomą

Przeciw Sęczykowskiemu i towarzyszom jego, wdrożono śledztwo kryminalne. W sądzie badany, podał Sęczykowski, iż nazywa się właściwie „Jan Mazurowski" — że nosi fałszywe nazwisko w tym celu, aby ujść baczności policyi; powtórzył wreszcie wszystkie powyżej opisane zeznania co do nabycia tych rubli i dodał, że wiedział, iż ruble te są podrobione, że w wielu miejscach starał się wydać te ruble, ale bezskutecznie, a poznawszy we Lwowie Kozakiewicza, zaproponował mu, aby pojechał do Rossyi i tam puścił w obieg te falsyfikaty, gdy jednak projekt ten nie został wykonany, dał Kozakiewiczowi kilka sztuk do wymiany, z których mu tenże tylko część zwrócił; później powierzył znowu 7 czy 8 sztuk Kozakiewiczowi, lecz ten odesłał mu takowe; cztery 50 rublówek pożyczył J. Bajerowi, oświadczając mu, że są wątpliwe, t. j, że kursu nie mają. Reszta pieniędzy przy nim znalezionych, miała pochodzić z szczęśliwej gry w ruletę. Dopiero dnia 10. kwietnia r. b. w śledztwie wstępnem zmienił Sęczykowski swe zeznania w ten sposób, „iż nie wiedział o tem, czy owe w Saxon nabyte ruble były prawdziwe, czy też podrobione i że trzymał je tylko za wątpliwe, t. j. takie które kursu nie mają".

Józef Kozakiewicz, przyznał się w sądzie do winy; wyznał on, że falsyfikaty otrzymane od Sęczykowskiego wydawał, zaprzeczał atoli, jakoby prócz 150 rubli puścił więcej w obieg

Juljusz Bajer przyznał, że żył w przyjaźni z Sęczykowskim, że w lipcu roku zeszłego, gdy Sęczykowski wyjechał do Wiednia, sprowadził się do jego pomieszkania a otrzymawszy od niego wezwanie i 50 złr. na drogę, podążył za nim do Wiednia. Bajer zaprzeczał, jakoby miał wiadomość, iż 50 rublówki otrzymane od Sęczykowskiego są podrobione, gdyż dopiero później oznajmił mu Sęczykowski, że rubli tych nikt przyjąć nie chce Tajemniczy wyjazd do Wiednia i pobyt tamże, tłumaczy tem, iż uległ prośbom Sęczykowskiego i w celu niewiadomym podążył do Wiednia, gdzie dowiedział się od Sęczykowskiego, iż jest mu potrzebny do wyszukania jakiegoś Rossyanina, od którego nabył ruble bezwartościowe; poszukiwania ich nie odniosły skutku pożądanego

Ces. bank w Petersburgu uznał wszystkie 50 rublówki, znalezione przy Sęczykowskim, za podrobione przez bardzo zręcznych rytowników i za pomocą maszyn; inne bilety zaś po 5, 10 i 25 rubli uznał ten bank za prawdziwe. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch towarowy na naszych kolejach zeszczuplał jeszcze bardziej w tygodniu ubiegłym Dowozy zboża z Rossyi, zmalały ponownie, nie ustały jednak zupełnie. Handel zbożowy wlókł się bardzo leniwo przez cały tydzień. Żniwom sprzyja piękna pogoda i zadawalają one najzupełniej; sprzęt żyta ukończony a zbiór pszenicy w pełnym toku. Deszcze w ostatnich dniach nie zdołały już wpłynąć na poprawę jęczmienia, który miejscami pogorzał prawie zupełnie; nie można się przeto spodziewać jak tylko bardzo miernych zbiorów jęczmienia. Owies poprawił się, równie jak kukurudza i tytoń. W sąsiedniej Rossyi przewyższają plony tegoroczne o wiele plony zeszłoroczne i to tak co do jakości, jak też ilości zboża; ze względu na to, że w decydujących sferach handlowych panuje przekonanie które — atoli oględnie podzielać radzimy — iż w najbliższej przyszłości tylko Ameryka i Rossya będą wyłącznemi paniami europejskiego targu zbożowego, można przypuszczać z niejakiem prawdopodobieństwem, iż koleje galicyjskie — skoro tylko ustalą się ceny zboża — będą zasypane zbożem rossyjskiem. Tymczasowo zajęte są one przewozem rzepaku rossyjskiego. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła w tygodniu ubiegłym sąsiednim kolejom 27.476 centnarów towarów do wywozu Jeszcze w niedalekiej przeszłości, gdy ruch na całej kolei stał na punkcie kulminacyjnym, wynosiły przesyłki towarów tygodniowo 115.000 centnarów; ruch ten, zmniejszył się przeto w trójnasób. Wywieziono 1550 sztuk wołów, prawie wyłącznie przeznaczonych do Oświęcima i Wiednia; dalej 680 centnarów rzepaku z zbiorów tegorocznych w Austryi, nakoniec 6000 centnarów węgla kamiennego dla koleji rumuńskich. Ruch osobowy był jeszcze ciągle bardzo ożywiony. — Kolej Karola Ludwika podtrzymywały dowozy zboża koleją Kijowsko-Brzeską do Brodów a koleją Odesską do Podwołoczysk; ogółem wynosiły te dowozy 42.000 centnarów. Dowóz tytoniu rossyjskiego do Austryi wzmógł się nieco; w tygodniu zeszłym dowieziono 1280 centnarów. Przez Galicyę przewieziono 4660 sztuk owiec z Rossyi południowej. W innych artykułach przewozowych — z wyjątkiem węgli kamiennych — panował ruch normalny. Dochody z przewozu osób, wzmogły się, w ciągu ostatnich 8 dni przewieziono bowiem 420 rossyjskich wychodźców, którzy w Ameryce szukają nowej ojczyzny. — Dochody kolei Arcyksięcia Albrechta wynosiły dziennie 600 do 750 złr. Przyczyniły się do tego znaczniejsze transporty wołów. Są ogromne usiłowania, ażeby jeszcze w tym roku wykończyć budowę linii kolejowej ze Stryja do Bolechowa, Doliny i Kałusza. Ruch osobowy nie przekroczył granic normalnych.

Kolej Nadniestrzańska miała znaczniejsze transporty drzewa i wywiozła 3.200 cetnarów oleju skalnego i wosku ziemnego. Ruch osobowy odbywał się tylko w granicach poszczególnych stacyj. Na koleji węgiersko-galicyjskiej ustały prawie zupełnie transporty zboża, w skutek czego zmniejszyły się znacznie dochody tej koleji. Z wyjątkiem żelaza, towarów kolonialnych, mąki i produktów mącznych tudzież piwa i wina, wywożono tą koleją bardzo mało innych artykułów. Ruch osobowy był pomyślny. Na galicyjskich linijach koleji północnej Cesarza Ferdynanda przewożono tylko znaczniejsze transporty węgla kamiennego, soli i bydła rzeźnego; przewóz zboża ustał, a w skutek tego zmniejszyły się dochody tej koleji. Ruch osobowy był nadzwyczajnie ożywiony. Przy końcu tygodnia zeszłego ożywił się nieco handel zbożowy na pogranicznych rossyjskich targach zbożowych. Ogranicza się on wprawdzie tylko na zakupnie żyta i pszenicy. Z zbiorów zeszłorocznych okazała się jednak przy tem większa skłonność do sprzedaży po cenach umiarkowanych. W Rossyi rozchodzi się na razie widocznie o to, czy z południowych portów czarnego morza będzie znaczny wywóz zboża, czy nie? Na wypadek, gdyby sprawdziło się pierwsze przypuszczenie szwankowałby w Galicyi obrót przewozowy. Panuje jednak we wszystkich sferach handlowych i przemysłowych silne przekonanie, że najdalej w grudniu obrót przewozowy w Galicyi kwitnąć będzie w najlepsze.

— **Galicyjski zakład kredytowy włościański.** Stan na dniu 31. Lipca 1874 roku. Aktywa: Stan kasy centralnej 157.106 złr 93 ct., stan kas powiatowych złr. 56.764 32 cnt., udzielone pożyczki 7,675 384 złr. 56 ct. salda rachunków bieżących 1,373.136 złr. 94 ct. — razem 9,262 392 złr. 75 ct. — Pasywa: Udziały 607.783 złr. — cnt, wpisowe w roku 1874. 2.621 złr. — cnt., asygnaty kasowe w obiegu 915.500 złr. — cnt., listy zastawne w obiegu złr. 7,700.500., zalegające odsetki i dywidendy 35 988 złr.75 ct, — razem 9,262.392 zł 75 cnt.

Ceny targowe z miesiąca Lipca 1874

Następujących artykułów:	Drohobycz		Horodenka		Jaworów		Obertyn		Krakowiec	
	zł.	c.	zł	c.	zł	c.	zł	c.	zł	c.
Mec pszenicy	5	—	4	69	5	83	5	—	5	50
„ żyta	3	50	2	94	4	—	3	80	3	75
„ jęczmienia	2	50	2	50	3	—	2	50	3	—
„ owsa	2	20	1	90	2	—	2	20	2	—
„ grochu	—	—	3	—	—	—	3	25	—	—
„ hreczki	—	—	3	—	—	—	3	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	2	85	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	1	—	1	—	1	60	—	—	1	20
Cetnar siana	—	—	2	—	—	—	1	80	—	—
Sąg drzewa twardego	8	—	16	—	8	50	7	50	7	—
„ „ miękkiego	6	—	—	—	5	50	6	—	4	—
Funt mięsa wołowego	—	18	—	18	—	18	—	20	—	16
Robotnik bez wiktu	—	—	—	70	—	—	—	—	—	—

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejszy Pan wyjechał w sobotę do Ischl.

Ostatnie depesze z Wiednia donosi, że hr. Andrassy konferował z posłem niemieckim w sprawie hiszpańskiej. Postanowiono uznać rząd Serrana.

Radca dworu przy ministerstwie handlu w Wiedniu, p. Weber, wyjechał do Petersburga celem zapoznania się z systemem rossyjskich kolei żelaznych.

Bohemia dowiaduje się, że według rozporządzenia państwowego ministerstwa wojny nie mogą odtąd ci oficerowie stałej armii, którzy przeszli raz do czynnej lub nieczynnej milicyi krajowej, przechodzić napowrót do służby w czynnej armii.

Przy wyborze deputowanego do Zgromadzenia narodowego w departamencie Calvados, zwyciężył bonapartysta le Prevost większością 13.000 głosów przeciw republikanowi Aubertowi. Stosunek głosów nie jest jeszcze znany, lecz do 16. b. m. le Prevost otrzymał 21.242 gł., republikanin Aubert 18.552 a legitymi ta Fontelle 5.973 gł. Drugie to już zwycięstwo bonapartystów przy wyborach uzupełniających, przy poprzednim bowiem wyborze zwyciężył jak wiadomo bonapartysta Bourgoing w dep. Nievre

Rada municypalna paryska uchwaliła urządzić dla Paryża cmentarz w Mery i połączyć go osobną koleją żelazną ze stolicą.

Perseveranza zapewnia, że Bazain'e odjeżdżając z Medyolanu do Szwajcaryi napisał list do królewicza Humberta w którym mówi, że przejeżdżając przez jego okręg militarny powinienby był przedstawić się mu, ale spieszył się, aby jak najrychlej ujrzeć synów swoich.

Z Florencyi 14. sierpnia donoszą. Pod pozorem demonstracyi przeciw nakazanemu przez rząd zwinięciu towarzystw demokratycznych, pewna liczba członków Internationala zamierzyła wywołać tu wczoraj zamieszki. Około godziny 5ej po południu rozrzucono listy podburzające, wzywające lud do chwycenia za broń. Przywódzcy zamierzyli opanować gazometer i w ciemności obsadzić pałac Pitti. Kwestura jednak dowiedziała się o tem i przedsiębrała środki zapobiegawcze, tak iż nie przyszło do żadnych niepokojów. Przez przezorność teatra dziś zamknięte.

Rząd belgijski uzna rząd madrycki w ten sam sposób, jak Francya, Anglia i Niemcy. De Prut wyjechał do Hagi, aby przygotować uznanie ze strony Holandyi.

Znany O. Hyacent Loyson ustąpił z probostwa starokatolickiego w Genewie. Powodem dymisyi miała być okoliczność, że reformatorowie genewscy zaprzeczyli bóstwa Chrystusowi i ustanowili nową religię „czci rozumu, jako najwyższego bóstwa." Tak donosi *Journal des Debats*.

Karliści zburzyli cztery mosty kolei żelaznej z Madrytu do Saragossy i wrzucili 4 lokomotywy do rzeki Ebro. Moriones donosi w depeszy, że Karliści w bitwie pod Oteiza stracili 700 ludzi i zabrano im 1000 worów zboża.

Konferencya brukselska ma być zamknięta 22. sierpnia.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 16. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. Zenon Brzozowski, obyw., z Rosyi. — Sidon Dunin Kępicz, obyw., z Stanisławowa. — Antoni Szyrajow, obyw., z Mielca. — Karol Joung, fabryk. z Ameryki.

Hotel Europejski.

Pp. Hipolit Kalekowski radca, z Krakowa. — Edmud Opolski, notar., z Żurawna. — Feliks Czerkawski, obyw , z Meteniowa. — Leon Czekoński, obyw., z Czortkowa. — Zygmunt Herman, obyw., z Rzepniowa. — Stefan Stefanowicz, obyw., z Bukowiny. — Maurycy Tyszkiewicz, obyw., z Czortkowa.

Hotel Angielski:

Pp. Kazimierz Zarski, z Kulawy. — Albin Waligórski, Dr. med. z Przemyśla.

Hotel Krakowski:

Pp. Feliks Smalawski, obyw., z Uherec. — Zdzisław Unyszkiewicz, z Andryanówki.

Hotel Langa:

Pp. Adolf Swobok Major, z Pesztu. — Aleksander Rudolf kapit., z Styryi. — Jan Switcowitz, z Jasł.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 16. Sierpnia

Pp. Adolf hr. Cigala, obyw., do Czerniowiec. Aleksander hr. Dzieduszycki, do Izydczówki. — Dr. F. Fruchtmann, adw., do Stryja. — Dr. Waigart Walery, do Podlisek — Wiktor Błazowski, notar., do Drohobycza. — Władysław Poll, obyw., do Wołynia. — Napoleon Sarnecki, do Turynki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 18 Sierpnia 1874.

Barometr 735 09mm. Psychrometr suchy 19.13°C Psychrometr wilgotny 15·75°C. Prężność pary 11·35 mm. Wilgoć 69. Zachmurzenie 3. Wiatr SOl. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 17. Sierpnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	144	—	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	z kup.	217	50	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprocz kupona b.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprocz kupona b.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprocz kupona b.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	Oprocz kupona b.	88	40	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprocz kupona b.	95	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprocz kupona b.	82	75	83	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprocz kupona b.	86	50	87	25
4. Losy.					
Miasta Krakowa		17	—	18	50
„ Stanisławowa		14	—	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	26
„ cesarski		5	20	5	29
Napoleond'or		8	75	8	84
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	52	1	53
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	61	1	62
Srebro		103	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. Sierpnia 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	71.80	71.90
„ „ w srebrze	74.75	74.85
Losy z r. 1839 całe	263.—	266.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	242.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	107.—	107.95
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110·25	110·75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	24.50
2. Obligacya indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·25
Galicyi	83.20	83.50
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	78.—	78.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 30 pro.	153.25	153.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	242.25	242.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	974.—	975.—
Kol. naddniestr. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	551.—	553.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.75	202.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1982.—	1987.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.75	246.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.50	145.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.25	320.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.25	140.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.25	88·75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	97.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.55	93.70
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	85.75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	79.—	79.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	30.—	30.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.50	104·—
„ „ „ „ III. „	103.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.50	80.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	78.50	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	159.—	159.50
Clarego po 40 zł. m. k.	24.50	25.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17.50	18.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.75	21 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Weksle. (Na [illegible])		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.—	92 25
Augsburg za 100 zł. w p. a.	91.50	91.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.70	91.90
Hamburg za 100 M. B.	53.65	53.75
Londyn za 10 f. szt.	109·80	109.95
Paryż za 100 fr.	43.55	43 65
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.79	8.80
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.50	103.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Sierpnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	40
„ „ „ w srebrze	74	55
Losy z 1860 roku	106	75
Akcye banku wiedeńskiego	973	—
„ „ kredytowego	242	75
Londyn 10 funtów szterlingów	109	65
Srebro	103	65
Napoleond'or	8	79
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2816) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlußes vom 1. August 1874, Z. 6146/833, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Brochüre mit der Aufschrift „La Contessa Matilde o dal collegio nella società, racconto di Paolo Tedeschi„, gedruckt in Mailand libreria editrice die educazione e d'istuzione di Paolo Carrara 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 a. St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

(2732 1—3) **Edykt.**

L 12.599. C. k. Sąd obwodowy oznajmia niniejszem Marceli Pauli z miejsca pobytu niewiadomej, że uchwałą z dnia 6go Maja, 1874 l. 7779, dozwolono na rzecz Jana Brotschinera ku spłaceniu tegoż wierzytelności 3080 zł. m. k. z pn. przymusowe oszacowanie części dóbr Hoszów, Gryuca i Witwica, dla Marceli Pauli ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dra Ehrlicha, — któremu wyżej wspomnioną uchwałę imieniem kurandki się doręcza.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 28. Lipca 1874.

(2725 1 3) **Edykt.**

L. 37 964/74. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jędrzeja Szałaj dozwolono uchwałą z dnia 6 Września 1873 do L. 50.618 wykreślenie odmownych uchwał do liczby 20.895/839 i 15 937/841 Dom. 33 p. 425 n. 7. haer. Dom 33. p. 426 n. 8. haer. i p. 424 n. 7 on zanotowanych, niemniej też wykreślenie praw na realności pod l. 314$1/4$ Dom 33. p. 423 n. 6. on. i p. 424. n. 8. on. intabulowanych.

Powyższą uchwałę doręcza się dla Piotra i Maryanny Miłaszewskich jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci tychże z imienia, życia i zamieszkania niewiadomych spadkobierców do rąk równocześnie w osobie adwok. Dra Starzewskiego, z zastępstwem adw. Dra Szwedzkiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wyżwymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili. i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 11. Lipca 1874.

(2737) **Obwieszczenie.**

L. 3.488. C k. Sąd powiatowy w Lutowiskach, podaje do powszechnej wiadomości, że c. k notaryusza p. Alojzego Schneidera do przeprowadzenia spraw spadkowych w całym okręgu tutejszym delegował.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska 22. Lipca 1874.

(2764 1—3) **Edykt.**

L. 14.698. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski Pelagii hr Potockiej z życia i miejsca pobytu niewiadomej, lub w razie jej śmierci, jej z imienia, nazwiska miejsca po bytu i życia niewiadomym spadkobiercom i prawonabywcom, dalej możliwym z imienia i nazwiska miejsca pobytu i życia niewiadomym wierzycielom i niewiadomemu z imienia nazwiska i miejsca pobytu zarządcy masy konkursowej Pelagii hr. Potockiej — niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kazimiera z br. Lewartowskich Homolacz przeciw nim pod dniem 17. Lipca 1874 L. 14.698 wniesła pozew o orzeczenie, iż prawa Pelagii hr. Potockiej, lub jej masy konkursowej, a względnie kollegiaty Lwowskiej Najśw. Maryi Panny i klasztoru Franciszkanów we Lwowie do żądania zapłaty sum 8 500 złp. i 5.000 złp. na ich rzecz w stanie biernym dóbr Ilkowic z przyl. Sanoka i Rudno ciążących w skutek zapłaty zgasło, tudzież, że sumy te 8500 zł. pol. i 5000 złp. ze stanu biernego dóbr Ilkowice z przyl. Sanoka i Rudno wykreślone być mają, — w skutek czego termin na dzień 11. Września 1874 o godz. 10. przed południem do ustnej rozprawy w tym c. k. Sądzie obwodowym został wyznaczonym. Pomienionym pozwanym przeznaczył tut. Sąd tutejszego p. Adwokata Tokarza, z zastępstwem p. Adwokata Dra Kaczkowskiego na kuratora z którym wniesiony spór według ust. przepro wad onym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przyznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tut Sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem prze pisane środki użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 30. Lipca 1874 r.

(2782 1—3) **Edykt.**

L 21668. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w skutek podania de prs. 23. Lipca 1874 l. 21668 przez Dr. Zygmunta Gebharda wniesionego wzywa niniejszym edyktem w myśl art. 73. U. w. posiadacza zaginionego wekslu przez Dr. Strzelbickiego w Krakowie dnia 19. Lipca 1874 wystawionego na kwotę złr. 1450 w. a. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego, a na zlecenie Mikołaja Jawornickiego przez Dr. Zygmunta Gebharda do zapłaty przyjętego by peczynając od 20. Października 1874 w 45 dniach po ogłoszeniu tego edyktu weksel wyżej opisany c k. sądowi krajowemu przedłożył, lub prawa swe do posiadania tegoż wykazał, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na powtórne żądanie p. Dr. Zygmunta Gebharda jako niebyły i nieważny uznanym zostanie.

Kraków 29. Lipca 1874.

(2784 1—3) **Edykt.**

L. 8255. C k. Sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia, iż w dalszym ciągu egzekucyi prawomocnego wyroku sądu polubownego z dnia 1. Października 1872 na zaspokojenie sumy 600 złr. z procentem po 30 złr. miesięcznie, począwszy od dnia 3 Kwietnia 1873 Gustawowi Wortsmanowi należnych, kosztów sądowych 8 złr. egzekucyjnych 2 złr. 42 kr., 10 złr. 4 kr, 3 złr. 2 kr. tudzież obecnie w kwocie 6 złr. 38 kr., przyznających się, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę, drugiej połowy realności włościańskiej pod L. 23 w Czyżynach położonej, Maryanny Tyrki własnej, protokołem z dnia 20 Listopada 1872 r. egzekucyjnie opisanej a protokołem z dnia 28 Grudnia 1872 r. egzekucyjnie na 2008 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach, a mianowicie na dniu 9 Września, 14 Października i 18 Listopada 1874, każdą razą o godz. 10 rano. Bliższewarunki przejrzeć można w t s. Registraturze.

Kraków dnia 25 Lipca 1874.

(2819 1—3) **Concursausschreibung.**

Z. 7684 **Stipendium**

für die landwirtschaftliche Lehranstalt „Francisco-Josephinum“ in Mödling nächst Wien.

Seine kais. Hoheit der Durchlauchtigste Herr Erzherzog Carl Ludwig von Österreich hat für die landwirtschaftliche Lehranstalt „Fracisco Josephinum“ in Mödling ein Stipendium von jährlich 250 Gulden ö. W. auf die Dauer von drei Jahren gestiftet, und wird für dieses Stipendium hiermit den Concurs ausgeschrieben.

Zur Aufnahme in diese Lehrenstalt wird erfordert:

1. Die zustimmende Erklärung der Eltern oder Vormünder.
2. Ein Lebensalter von mindestens 16. Jahren
3. Der Nachweis über jenen Grad von Schulbildung, welcher durch die zurückgelegte untere Hälfte von allgemeinen öffentlichen Mittelschulen (Realschulen, Gymnasien, Realgymnasien) erworben wird.

Behufs des sicheren Verständnisses der landwirtschaftlichen Vorträge ist es wünschenswert, daß sich der Stndirende vor seinem Eintritte Anschauungen vom landwirtschaftlichen Betriebe erworben hat.

Stipendisten sind von der Entrichtung der Studiengelder nicht befreit.

Bewerber um dieses Stipendium haben ihre Gesuche mit den erforderlichen Nachweisen längstens bis 25. August 1874 bei der Direktion des Francisko Josephinum zu überreichen Programme dieser Lehranstalt werden von der Institus Direktion bezogen.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

Wien am 30. Juli 1874.

(2775 1—3) **Edykt.**

L. 7390. Cesarsko-królewski Sąd obwodowy w Rzeszowie, zawiadamia niniejszym edyktem Abrahama Karpfa, że przeciw niemu wniósł de pr. 5 Sierpnia 1874 L. 7390 Wolf Friedmann z Ulanowa pozew o wydanie nakazu zapłaty summy wekslowej 300 zł z. p. n.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Abrahama Karpfa jest niewiadome, przeto c. k. Sąd Obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. p. Dra. Alsa, z zastępstwem adw. Dra. Fechtdegena kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi Obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów dnia 6. Sierpnia 1874.

(2797 1 -3) **Edykt**

L. 22.105. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Jana Gorkę z Cholerzyna, że przeciw niemu Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie wniosło pozew wekslowy de praes. 17 Czerwca 1874 L. 17832 na zasadzie którego c. k. Sąd krajowy nakazem zapłaty z dnia 24 Czerwca 1874 L. 17832 Janowi Górce polecił by sumę wekslową 500 zł. w. a. z procentem po 6% od 27 Marca 1874, $1/3$% prowizyi i kosztami sądowemi 16 zł. 48 ct. w. a. w 3ch dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił, lub zarzuty swe wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Górki jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego Jana Górki na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dr. Wilkosza z substytucyą Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniosł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 31. Lipca 1874.

(2785 1—3) **Edykt.**

L. 3793/civ. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości iż wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 26 Czerwca 1874 do l 8180 w sprawie egzekucyjnej Babetty Herschtheil przeciw małżonkom Maciejowi i Maryannie Momotom o zapłacenie kwoty 927 zł w. a. zpn. termina w celu wykonania egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi na dzień 31 Sierpnia 28 Września i 26 Października 1874 o godzinie 10 przed południem na miejscu w gminie Podolsze z tem dołączeniem, wyznaczone zostają, że jeżeli egzekwowana realność przy pierwszym i drugim terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową w kwocie 4900 zł. w. a. sprzedaną nie zostanie, takowa przy trzecim terminie też i niżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół zastawnego opisania i warunki licytacyjne w kancelaryi sądowej przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 24 Lipca 1874.

(2788 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2643/civ. Ze strony c. k Sądu powiatowego w Wiśniczu podaje się do publicznej wiadomości, że na skutek prośby egzekucję popierającego Seliga Nebenzahla z Wiśnicza de pr. 19. Czerwca 1874 l 2643 dozwoloną została celem zaspokojenia wywalczonej należytości 210 złr. w. a. wraz z procentem po 15 złr. a. w. miesięcznie od dnia 1. Grudnia 1872. liczyć się mającym, kosztami ekzekucyi: 1 złr. 87 ct., 2 złr 17 ct., 10 złr. 6 ct. i niniejszemi kosztami egzekucyi w kwocie 3 zł. 32 ct. w a. — po przewiedzeniu pierwszych dwóch stopni egzekucji, 3ci stopień egzekucyi, t. j egzekucyjną publiczną sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 28 w Kamionny położonego egzekutów Jana i Teresy Pytlów własnego, według protokołu z dnia 24. Września 1872 egzekucyjnie zajętego. a według protokołu z dnia 1. Grudnia 1873 de pr. 13. Grudnia 1873 L. 4018 egzekucyjnie oszacowanego — z domu mieszkalnego, z stajni, tudzież z gruntu 42 morgów 994 kwadr. sążni, pod L. 28 w Kamionny położonego — się składającego, ciała tabularnego nie mającego — w szacunkowej wartości 3664 złr. 70 ct. w. a. i do uskutecznienia tej czynności egzekucyjnej wyznacza się 3 termina w tutejszym Sądzie, a mianowicie na 23. Września na 28. Października i na 2. Grudnia 1874, każdą razą o godzinie 10 z rana, na których pomienione gospodarstwo według przepisu prawa na pierwszym i na drugim terminie wyżej lub za cenę szacunkową na 3im zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedanem zostanie.

W resztę warunków licytacyi jakoteż w akt zajęcia i oszacowaniu tegoż gospodarstwa w tutejszym Sądzie wglądnąć. lub takowe w odpisie podnieść można.

C k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz dnia 20 Lipca 1874.

(2790 1—3) **Edykt.**

L. 4896. C. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności Majera Mischla w ilości 440 zł. w. a. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności włościańskiej p. l. 5 w Dobrzanach, własnoć Petra Kawuty stanowiącej w dniach 3. Września 1. Paźdz. 29. Paźdz. 1874 każdokrotnie o godz. 10. przedpołudniem w Szczercu w lokalnościach tut. Sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 1795 zł. w. a. przyczem się zauważa, że w pierwszych 2 terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3 zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela że realność w mowie będąca sprzedaje się tylko w częściach wprotokole ocenienia z 3. Czerwca 1874 L 3663 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń ani za inne własności poręki się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć na miejscu przedmiotu sprzedaży opatrzyć sobie może, że dalej z licytujących będzie obowiązanym 180 zł. w. a. jako zaokrąglone 10% od sumy szacunkowej na 1795 zł w. a. oznaczonej w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, — że nabywca będzie obowiązanym bezzwłocznie po ukończeniu licytacyi 6. część ceny kupna z wliczeniem poręcznego do rąk komisyi licytacyjnej natomiast do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego resztę ceny kupna do Sądu złożyć, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca będzie w fizyczne posiadanie w prowadzonym.

Inne bliższe warunki kazdy komu na tem zależy w tutejszym c. k. Sądzie przejrzeć może.

Szczerzec dnia 30. Lipca 1874.

(2792 1—3) **Edykt.**

L. 42629. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Piotrowi Kadajskiemu z Mielca, iż Jette Malz przeciw niemu pozew wniosła pod dniem 21 maja 1874 L. 29716, o zapłacenie sumy wekslowej 30 złr. z pn w skutek którego przeciw niemu w d. 22 maja 1874 do L. 29716 wydany został nakaz zapłaty zaskarzonej sumy 30 zł zpn.

Ponieważ miejsce pobytu Piotra Kadajskiego niewiadomem jest, c. k Sąd krajowy do zastępowania go na jego koszt i i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Józefa Smolkę, z substytucyą adw. Dra. Emila Hilbrichta, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie, i któremu też nakaz zapłaty doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Lwów dnia 25. Lipca 1874.

(2799 1—3) **Edykt.**

L. 3399/civ. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leibą Hernsteina, a w razie jego śmierci i tegoż nieznanych spadkobierców, że przeciw nim tudzież i przeciw p. Olimpii Kruszelnickiej i c. k. Prokuratoryę skarbową imieniem skarbu państwa, Adt D. Ludwik Heyne pod dniem 2 Kwietnia 1874 l. 3399 o wykreślenie sumy 25.000 złp pierwotnie jak Instr. 285 pag. 205 nr. l. na sumie 500 duk. na rzecz Leona Kłodnickiego Dom 130 pag. 474 n 42 on na dobrach Manajowie ciężącej na rzecz Tekli z Siemiginowskich Kłodnickiej prenotowanej a teraz jak Instr. 285 pag. 87 n 6 on p. Olimpii Kruszczelnickiej własnej wraz ze sumą 500 duk. z dóbr Manajowa już ekstabulowaną i na kwotę 2654 zł. 33 ct. MK. z kapitału indemnizacyjnego dóbr Manajowa na zaspokojenie sumy 500 duk. Leona Kłodnickiego p6zekazaną i w depozycie sądowym złożoną przeniesionej wraz z pozycjami odnośnemi i nadciężarami ze stanu biernego $5/6$ części rzeczonej sumy 500 duk. a względnie z $5/6$ części rzeczonej kwoty 2654 zł. 35 ct m. k. z kapitału indemnizacyjnego dóbr Manajowa na zaspokojenie sumy 500 duk. pod żur. art. 87 z r. 1860 pierwotnie na rzecz Leona Kłodnickiego a teraz na rzecz powoda Ludwika Heynego złożonej, i o uwidocznienie tego wykreślenia w księgach depozytowych, pozew wniósł, i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 2 Listopada 1874 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został

Gdy miejsce pobytu pozwanego Leiby Hornsteina jest niewiadome, a wrazie jego śmierci i tegoż spadkobiercy także są nieznani, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanego Leiby Hornsteina a względnie tegoż spadkobierców na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. p. D. Warteresiewicza ze substytucyą p Adt D Mijakowskiego za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicji obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 1 Lipca 1874.

(2801 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3202/civ. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że c. k. Sąd krajowy we Lwowie uznał Wiktorję Hoły, urodzona Talarską. żonę cieśli Antoniego Hoły z Waręża uchwałą z dnia 3 Kwietnia 1874 l. 18360, za marnotrawczynią, z którego to powodu mianowano jej kuratorem Eliasza Bubnij z Waręża

C. k. sąd powiatowy.

Bełz dnia 21 Czerwca 1874.

(2844 1—3) **Edykt.** L. 8781.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, na wezwanie c k. Sądu krajowego we Lwowie. z dnia 23 Marca 1874 L. 27648 celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 4508 zł. w. a. z prowizyą 5% od dnia 1 Stycznia 1872 liczyć się mającemi, prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat się należącą, i nadzwyczajnym dodatkiem po 2% oraz kosztów egzekucyjnych w kwocie 18 zł. 50 ct. w. a. rozpisuje przymusową licytacyjną sprzedaż dóbr Wojtkówka z folwarkiem Irzypol w powiecie Birczańskim położonych, do spadkobierców Jana Kantego Laskowskiego i Katarzyny z Łobaczewskich Laskowskiej należących, która odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w trzech terminach, a mianowicie na dniu 10 Września 1874, na dniu 8 Października 1874 i na dniu 26 Października 1874 każdą razą o 9 godzinie przed południem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 9549 zł. w. a. W pierwszym i w drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 955 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych. wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

   Wszakże Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

   Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.
4. Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie taką sumę na rachunek ceny kupna w przeciągn 14 dni, od dnia doręczenia temuż uchwały sądowej, akt licytacyi do wiadomości Sądu przyjmującej, licząc, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego we Lwowie złożyć jako na całkowite zaspokojenie wierzytelności tegoż Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi, według wykazu, przez kasę galic. Towarzystwa kredytowego, na żądanie w tym celu wydać się mającego, potrzebną będzie, a nadto w przeciągu dalszych dni 14 przed Sądem wykazać się, że tak wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego, kasie tegoż Towarzystwa, wraz z podrzędnemi należytościami bezpośrednio wypłacił, lub też po zapłaceniu wszystkich zaległości, zezwolenie tego instytutu na pozostawienie reszty jego wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał.

   Suma przez najwięcej ofiarującego galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu w gotowiźnie wypłacona, lub też przez ten instytut na dobrach pozostawiona, jako na rachunek ceny kupna uiszczona, uważaną będzie.
5. Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu w gotowiźnie złożonego wadyum, należytości galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu rzeczywiście zapłaconej, lub na rachunek ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej wypadnie, — winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiźnie złożyć, bądź też według postanowienia Sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 5% półrocznie z góry począwszy, od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do Sądu składać.

   Wolno jednak będzie najwięcej ofiarującemu względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie najwięcej ofiarujący w powyższym terminie, zawarcia tych układów dowieść przed Sądem.

   Natomiast obowiązany będzie najwięcej ofiarujący, te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia, wierzyciele przyjąć nie chcieli, o ile w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, na rachunek ceny kupna na siebie przyjąć.
6. Skoro się najwięcej ofiarujący wykaże przed Sądem, że 1go warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił objęcie dóbr w fizyczne posiadanie, jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4go warunku dokonane, uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary na nabywcę przejdą.

   Zarazem wydany będzie najwięcej ofiarującemu na jego żądanie dekret własności, z mocy którego tenże za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko wtedy zaintabulowanym zostanie, jeżeli równocześnie zaintabulowanie obowiązków najwięcej ofiarującego w §. 5 i 8 niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt jego nastąpi, przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przez galicyjskie Towarzystwo kredytowe lub innych wierzycieli, przy hipotece dóbr pozostawione były, tudzież z wyjątkiem pozycyi Dom 357, pag 353, n. 32 on. która z istoty swojej przy dobrach pozostać musi wyeksta bulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

   W celu zaintabulowania resztującej ceny kupna z prowizyą winien będzie najwięcej ofiarujący złożyć Sądowi, wraz z prośbą o zaintabulowanie go za właściciela dóbr skrypt na resztującą cenę kupna z prowizyą, w myśl warunków niniejszych wypłacić się mającą.
7. Wszystkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.
8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum, które na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytemi będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, w jednym tylko terminie, i nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego i poprzedzających może wierzycieli wystarczy, nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody, całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.
9. Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

   Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie pod warunkiem wyżej wskazanym, sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 12 Listopada 1874 o 3 godzinie po południu z tem oznajmieniem iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tej licytacyi uwiadamia się Towarzystwo kredytowe ziemskie, spadkobierców Jana Kantego Laskowskiego, Katarzynę Laskowską w imieniu własnem, tudzież jako opiekunkę Stanisława Laskowskiego, wierzycieli hipotecznych, do rąk własnych. a tych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 8 Października 1873 na dobrach Wojtkowa i folwarku Irzypol prawo zastawu uzyskali przez kuratora p. adwokata Smutnego z zastępstwem p. adwokata Illasiewicza ustanowionego.

Przemyśl, dnia 8 Lipca 1874.

(2851 1—3) **Edykt.**

L. 1641. Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia Iwana Zając, Jakóbowi Murmorek jako wykazanemu prawonabywcy Paranki Malczyńskiej na podstawie tusądowej ugody z dnia 13. Grudnia 1871 L. 3480. dłużnej kwoty 43 zł. 85 ct. w. a. gospodarstwo dłużnika Iwana Zając własne w Białoskórce pod Nr. kons. 62. położone ciała tabularnego nie stanowiące przez publiczną licytacyę w tut. sądzie w trzech terminach dnia 10. Wrześn. 14 Paźdz. 12. Listop. 1874 odbyć, i każdą razą o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającą przymusowo sprzedane zostanie a to przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym tylko za cenę szacunkową 1000 zł. w. a. lub wyżej, przy trzecim terminie licytacyjnym zaś także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum gotówką złożyć się mające wynosi 100 zł w. a

Dalsze warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania gospodarstwa sprzedać się mającego w tut. s. registraturze przejrzane być mogą względem podatku od takowego opłacać się mającego zaś w c k. głównym urzędzie podatkowym w Tarnopolu wywiedzieć się można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikulińce dnia 7. Czerwca 1874.

(2830 1—3) **Edykt.**

L. 13.667. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia pretensyi Tarnowskiej Kasy Oszczędności przeciw Wojciechowi Proszowskiemu w kwocie 80 zł. w. a. z przyn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod Nr. 39 w Tarnowie na Zabłociu położonej, obecnie według Dom. 2. p 109 n. 6. haer. Leiby Kellmana i Barucha Hartmanna niegdyś Wojciecha i Maryanny Proszowskich własnej, która to sprzedaż odbędzie się w tut. Sądzie obwodowym w 2ch terminach na dniu 22. Września 1874 i 26 Października 1874 zawsze o godz. 10. rano pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 639 zł 13 ct. wa., poniżej której połowa powyzszej realności na tych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Wadyum wynosi 64 zł. w gotówce lub książeczkach Tarnowskiej Kasy Oszczędności
3. Nabywca obowiązany jest w 30 dniach po doręczeniu mu uchwały, akt licytacyi zatwierdzającej, całkowitą cenę kupna w którą złożone wadium wliczone być ma do depozytu sądowego w gotówce lub książeczkach Tarnowskiej Kasy Oszczędności złożyć

Reszta warunków licytacyjnych, extrakt tabularny i akt oszacowania w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

W razie niesprzedania tej połowy realności na powyższych dwóch terminach, do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 27. Października 1874 na godzinę 4 po południu w tut. Sądzie wyznaczony jest.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, oraz tych wierzycieli, którzyby po dniu 29. Maja 1874 ze swemi wierzytelnościami do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub zapóźno doręczoną została, z tem nadmienieniem, że dla tychże wierzycieli kurator w osobie Adwok. Dra Forysta ze substytucyą p Adwok. Dra Tokarza ustanowiony został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnow dnia 23. Lipca 1874.

(2802 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3.708. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że Iwana Capko z Waręża wsi uznano uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 25. Kwietnia 1874 L. 18.361 za marnotrawcę i że mu mianowano kuratorem Kościa Kozłowskiego z Waręża.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz dnia 27go Czerwca 1874.

(2803 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1.560. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy na odezwę c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z d. 5. Marca 1874 L. 3.991 ku zaspokojeniu należytości pierwotnie Chany Korn, obecnie jej prawonabywcy Dawida Kosa w kwocie 200 zł a. w. wraz z 6 proc. od 2. Listopada 1872, kosztami sądowemi 7 zł. 28 ct. i egzekucyjnemi 4 złr. 14 kr., 9 złr 48 ct., 3 zł. 58 ct., 7 zł. 47 ct. a. w., rozpisuje licytacyjną sprzedaż realności Nr. 25 i 16 w Niedźwiadzie położonej, dłużników Jakóba i Chany Blanków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Realność tę opisano egzekucyjnie protokołem z 30. Grudnia 1872, a oszacowano wedle protokołu przyjętego do Sądu uchwałą z 16 Sierpnia 1873 L. 2.701.

Przedaż pomienionej realności odbędzie się w tutejszym Sądzie w terminach dnia 15. Października, 12. Listopada i 3 Grudnia 1874 każdą razą o godz. 11. rano.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 250 zł. wadyum 25 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, i oszacowania tej realności, wres cie warunki licytacyjne mogą interesowani odczytać i odpisać w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica dnia 25. Lipca 1874.

(2805 1—3) **Edykt.**

L. 1.078. W c. k. Sądzie powiatowym w Janowie jest bunda sieraczkowa brunatna w przechowaniu, jak podano w Mszanie znaleziona. — Właściciela jej wzywa się, aby się w przeciągu roku od trzeciego umieszczenia tego edyktu zgłosił i swe prawo własności udowodnił

C. k. Sąd powiatowy.

Janów dnia 4. Sierpnia 1874.

(2806 1—3) **Edykt.**

L. 6.915. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na mocy tut. s. prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 4. Grudnia 1873 do l 11.203 zapadłego — art. 99. lit. c), statutów proszącego zakładu tusądową uchwałą z dnia 30. Maja 1869 l. 3124 do wiadomości przyjętych tudzież art. IV. lit. c), ministerj. rozporz z dnia 28. Października 1865 Nr 110 Dz. u. p. na zaspokojenie resztującej dłużnej sumy 137 zł. 27 ct. w. a. z 12 proc, odsetkami od 20. Października 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami zwłoki — kosztów egzekucyi w ilości 5 zł. 82 ct. w. a. poprzednio a w kwocie 4 zł. 11 ct. w. a. obecnie przyznanemi, rozpisaną została na dzień 1go Września, 15. Września i 30. Września 1874 każdą razą o 10. godz. przed południem na rzecz uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 174/675 w Krzyworówni położonej, dłużnikowi Wasylowi Sawińkowi własnej, z wszelkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 7. Listopada 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami z tem dołożeniem, że przy pierwszych dwóch terminach sprzedać się mająca realność jedynie wyżej a przynajmniej za cenę szacunkową 300 zł. a. w. zaś przy ostatnim terminie za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że każd do tej licytacyi przystępujący 10 proc. wadyum ceny wywołania złożyć obowiązany jest, a szczegółowe warunki tej sprzedaży tudzież akt zastawnego opisania i ocenienia w tusądowej registraturze, zaś wykaz zaległości podatkowych i innych uprzyw. ciężarów w tutejszym urzędzie podatkowym przejrzeć można.

C k. Sąd powiatowy

Kossów 31. Lipca 1874

(2814 1—3) **Edykt.**

L. 5296. W dniu 11 Września, 9 Października i 6 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 133 w Bełełuji Iwana Szlemko własnej

Cena wywołania wynosi 220 złr;, wadium 22 złr. w. a. resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn 8 Sierpnia 1874.

(2818) 1–3 **Concurs-Ausschreibung.**

Stats-Stipendium für die landwirthschaftliche Lehranstalt „Francisko Josephinum“ in Mödling nächst Wien.

Z. 7682 Das k. k. Ackerbau Ministerium hat für den nächsten mit 1. Oktober 1874 beginnenden dreijährigen Lehrcurs an der landwirthschaftliche Lehranstalt „Francisco Josephinum“ in Mödling ein Stipendium von jährlich 250 gulden ö. w. bewilliget, und wird für dieses Stipendium hiermit der Concurs ausgeschrieben:

Zur Aufnahme in diese Lehranstalt wird erfordert:

1. Die Zustimmende Erklärung der Eltern oder Vormünder.
2. Ein Lebensalter von mindestens 16 Jahren.
3. Der Nachweis über jenen Grad von Schelbildung, welcher durch die zurückgelegte untere Hälfte von allgemeinen Mittelschulen (Realschulen, Gymnasien, Realgymnasien) erworben wird.

Behufs des sicheren Verständnisses der landwitschaftlichen Vorträge ist es wünschenswerth, daß sich der Studirende vor seinem Eintritte Anschauungen vom landwirtschaftlichen Betriebe erworben hat.

Stipendisten sind von der Entrichtung der Studiengelder nicht befreit

Bewerber um dieses Staats-Stipendium haben ihre Gesuche mit den erforderlichen Nachweisen längstens bis 25. August 1874 bei der Direcktion des Francisco-Josephinum zu überrechen.

Programme dieser Lehranstalt werden von der Instituts Direction bezogen.

Wien am 30. Juli 1874.

Von k. k. Ackerbau Ministerium.

(2820) **Obwieszczenie.**

Nr. 22345 C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych firmy Samuela Wolfa Censera i Jakóba Liebera, którą takowi będą używać jako właściciele handlu towarami złotemi i srebrnemi w Krakowie podpisując takową: „Censer et Lieber“

Kraków 7. Sierpnia 1874.

(2823 1—3) **Lizitations-Ankündigung.**

Nr. 2364. Vom k. k Bezirks-Gerichte in Śniatyn wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß bei demselben zwecks Einbringung der Forderung des Mendel Hendel pr 9 fl und 5 fl. ö. W. s. N G. am 28. August, 25. September und 30. Oktober 1874 um 10. Uhr V M. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Michajło Lazarenko eingenthümlichen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub. Nr. 51. in Budyłow vorgenommen werden wird.

Der Schätzungswerth beträgt 240 fl. ö. W. das Vadium 24 fl. ö. W; beim ersten und zweiten Termine wird diese Realität blos um oder über dem Schätzungswerthe, beim dritten auch unter demselben verkauft.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingniße so wie die andern Akten können sich die Kauflustigen in der h. g Registratur einsehen.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Śniatyn am 8. Juli 1874.

(2831 1—3) **Edykt.**

L 14870 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Mojżesza Milleta zezwala na wdrożenie postępowania amortynacyjnego względnie zagubionego wekslu dtto. Breń 12. Grudnia 1873 przez Leona Konopkę przyjętego, na 800 zł. w. a. opiewającego w dniu 29. Grudnia 1873 płatnego i wzywa niniejszem posiadacza tego wekslu, aby w przeciągu dni 45 od dnia pierwszego zamieszczenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, weksel w mowie będący tutejszemu Sądowi przedłożył, ile że po upływie tego terminu tenże weksel na żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 23 Lipca 1874.

(2832 1—3) **Edykt.**

L. 3094. C. k Sąd m del. w Tarnowie podaje de powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Perlberga w kwocie 617 zł. 27 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod l 26 w Niecieczy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Jana i Katarzyny Prażuchów własnej a to w terminach mianowicie na dniu 9. Września i 7. Paźdz, 1874 każdą razą o godz. 9 z rana pod następującemi warunkami.

I. Licytować się mająca realność sprzedaną będzie tak na pierwszym terminie jak i na drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej.

II. Cena szacunkowa będąca zarazem ceną wywołania wynosi 796 zł. 60 ct. w. a.

III. Każdy chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komisyi przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 80 zł. w. a. w gotówce lub też w obligacyach indemn. według ich ostatniego kursu notowanego w gazecie wiedeńskiej.

IV. Wadyum najwięcej ofiarującego złożone zostanie do tut. sąd. depozytu a to w razie złożenia takowego w gotówce, na poczet ceny kupna, a reszcie licytującym zwróci komisya po ukończeniu licytacyi ich wadya.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół opisania i oszacowania licytować się mającej realności można każdego czasu w tut. s. registraturze odczytać.

W razie niesprzedania w mowie będącej realności na powyższych dwóch terminach wyznacza się termin celem ułożenia łatwiejszych warunków na dzień 9 Październ. 1874 o godz. 9 z rana, na który się egzekucyę popierającego tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby do tego czasu prawo zastawu na licytować się mającej realności uzyskali, wzywa.

Tarnów, dnia 20. Lipca 1874.

(2821 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2039. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zapłacenia kwoty 375 zł. 3 ct. w. a. z pn. na rzecz uprzw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska pod L. 2/109 w Rzyczkach położona dłużnika Mikołaja Żywir własna, w Sądzie tutejszym w trzech terminach a to dnia 19. Sierpnia 1874 na dniu 23. Września 1874 i na dniu 30. Października 1874 zawsze o godzinie 9. rano, z tem że na pierwszym i na drugim terminie realność ta na 800 zł oceniona za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie. Resztę warunków może chęć kupienia mający przeglądnąć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 15. Czerwca 1874.

(2822 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2044 C. k. Sąd powiatowy wiadomem czyni że celem zapłacenia kwoty 294 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytaci realność włościańska w Potyliczu pod L. 339/362 położona dłużnika Krzysztofa Słotwińskiego własna w Sądzie tutejszym w trzech terminach a to na dniu 19 Sierpnia 1874 na dniu 23. Września 1874 i na dniu 27. Października 1874 zawsze o godzinie 9. rano, z tem że na pierwszym i na drugim terminie realność ta na 600 zł. w. a. oceniona za cenę szacunkową lub wyżej takowej na 3 terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków może chęć kupienia mający przeglądnąć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa, dnia 15. Czerwca 1874.

(2827 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 671. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie niniejszem wiadomo czyni, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. w. a. a w zględnie 137 zł 27 ct. w. a. z odsetkami po 12/00 od 27. Czerwca 1871 z odsetkami zwłoki 3/00 i kosztów egzekucyjnych w kwocie 8 zł. 38 ct. w a. i 5 zł. odbędzie się w Sądzie tut. dnia 20. Sierpnia 1874 3 i 17. Września 1874 każdą razą o godzinie 9 przed południem przymusowa sprzedaż realności czyli gospodarstwa rustykalnego pod l. k. 114 l. k. 137 w Kozłowie położonych małżonków Kaźmierza i Maryi Palica własnego.

Jako cenę wywołania stanowi się suma 400. zł. w. a.

Chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 40 zł.

W pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko powyżej ceny wywołania lub za takową, w trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Kozowa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2826 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 670. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie niniejszem wiadomo czyni, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. a względnie 191 zł. 84 ct. w . a. z odsetkami po 12% od 16. Października 1871 i odsetkami za zwłokę 3% tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 zł. 82 ct. i 5 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 20go Sierpnia, 3. i 17. Września 1874. każdą razą o godzinie 9. przed południem przymusowa sprzedaż realności pod L d. 63—30 L rep. 25 w Pokropiwie położonej Pawła Kusznierz własnej.

Jako cenę wywołania stanowi się suma 400 zł. w. a.

Chęc kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 40 zł. a. w.

W pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko powyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Kozowa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2763 2–3) **Edykt.**

L. 6911. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem, każdego posiadacza pokwitowania, przez c. k. Urząd podatkowy w Śniatynie pod dniem 10. Stycz. 1871 do l. 1171 dla gminy Popielniki wydanego opiewającego należące w c. k. Urzędzie podatkowym w Sniatynie obligacye, mianowicie: jednę Nr. 62985 z dnia 1. Marca 1858, 4% na sumę 360 zł. 40 ct. w, a. i jedną Nr. 16425 z dnia 1. Kwietnia 1856, 5% na sumę 121 zł. w. a. by takowe w ciągu jednego roku tem pewniej sądowi okazał, ile że w przeciwnym razie, rzeczone pokwitowanie za zgasłe uznanem — zaś c. k Urząd podatkowy w Śniatynie od wszelkiego tłumaczenia w zględem tego dokumentu uwolnionym będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 11. Lipca. 1874.

(2694 2—3) **Edikt.**

Z. 5195. Von Seiten des k. k. Bezirks-Gerichtes Kenty wird kund gemacht, daß behufs Hereinbringung der dem Bernhard Lermer von den Eheleuten Tomas Spila und Eva Spila zugesprochenen Wechselsumme pr. 843 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbietung der den gedachten Eheleuten gehörigen in Czaniec sub Nr. K. 127 gelegenen Realität in drei Terminen u z. am 14. September 1874, am 28. September 1874 und am 5. Oktober 1874 um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty abgehalten werden wird, und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis von 3178 fl. ö. W. oder um einen höheren Preis, beim 3. Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerte wird verkauft werden.

Das Schätzungsprotokoll, das Realpfändungs-protokoll und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuer bei dem k k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten und zwar alle unbekanten Gläubiger, so wie auch diejenigen Personen denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte zu Handen des bestellten Curators Hr. Adw. Dr. Gustaw Nowak in Oświęcim in Kenntniß gesetzt.

Kenty, am 21. Juli 1874.

(2736 2—3) **Edykt.**

L. 13425. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Annę Maryannę Sołtykiewiczównę co do życia i pobytu niewiadomą, że przeciw niej małżonkowie Jan i Anna Komarniccy wnieśli pod dniem 22. Lipca 1874 l. 13425, skargę o wykreślenie sumy 200 zł. w. w. z pn. ze stanu biernego realności pod Nr. 105 że na takową termin do ustnej rozprawy na 30. Października 1874 o 10 godz. rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. Dr. Budzynowski, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 28. Lipca 1874.

(2774 2—3 **E d y k t.**

L. 7389. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym Abrahama Karpfa, że przeciw niemu wniósł pod dniem 5. Sierpnia 1874 L. 7389. Wolf Friedmann z manowa pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytn pozwanego Abrahama Karpfa, jest niewiadome przeto w celu zastępowania pozwanego, jak również na koszt i niebezpieczeństwo jego ustanawia się p. adw. Dr. Alsa z zastępstwem p adw. Dr. Fechtdegena kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według przepisów ustaw tutejszych przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem niniejszym pozwanemu Abrahamowi Karpf, aby albo się sam stawił, albo potrzebnych dokumentów zastępcy dla niego ustanowionemu udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle wszelkich do obrony możebnych środków użył gdyż w razie przeciwny, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypiszə.

Rzeszów 6. Sierpnia 1874.

(2778 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1623/civ. W dalszej drodze egzekucyi celem zaspokojenia pretensyi Tomasza Zastawnika w kwocie 100 zł. w. a. z procentem po 11% od sta, od dnia 7 Grudnia 1870 bieżącym. kosztów w kwotach: 5 złr. 8 cnt., 2 złr. 52 cnt., 8 złr. 97 cnt., 2 złr. 2 cnt. i 7 złr. 23½ cnt. w. a. oraz kosztów obecnego podania w kwocie 3 zł. 82ct. w.a. umiarkowanych zezwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod Nr. d. 33 sub rep. Nr. 45 w Myślanowicach położonego Jana Kurka własnego, a składającego się z domu, dwóch stajen, stodoły i gruntu 14 morgów 567 kwadr. sążni, pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach: na dniu 27 Sierpnia, 25 Września i 22 Października 1874 r., każdego razu o 10tej godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń Sądu powiatowego w Chrzanowie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 961 zł. w. a. wadium zaś 97 złr.

Na pierwszych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej realność sprzedaną nie będzie, na trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej.

Dalsze warunki licytacyi jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie,
Dnia 6. Lipca 1874.

(2828 2—3) **Konkurs.**

L. 18855. Posada poczmistrza w Mikołajowie, powiat Żydaczów, za kontraktem służbowym i kaucyą 400 zł., — dotacya roczna 400 zł ryczałt kancelaryjny 100 zl. i ryczałt na posłańca pocztowego w kwocie 400 zł. w. a. z obowiązkiem utrzymyania jazd posłańczych i poczty pieszej trzy razy w tygodniu do każdego pociągu pocztowego.

Podania udokumentowane należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Dobrosinie, powiat Żółkiew, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. — dotacya roczna 150 zł. w. a. i ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a

Posada poczmistrza w Ottynii, powiat Tłumacz, za kontraktem służbowym i kaucyą 400 zł. — dotacya roczna 400 zł. — ryczałt kancelaryjny 100 zł. — 300 zł. w. a. za utrzymywanie jazd posłańczych trzy razy dziennie, do równoimiennego dworca kolei.

Podania dokumentami zaopatrzone mają być wniesione w przeciągu czterech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 12. Sierpnia 1874.

(2773 2—3) **Obwieszczenie.**

L 7611 Z dniem 16. sierpnia 1874 zaprowadza się urząd pocztowy w Wojtkowej w powiecie Birczańskim, który się pocztą listową i przesyłkami wartościowemi jako też przekazami pieniężnemi zajmować i swe połączenie zapomocą jazdy posłańczej między Wojtkową i Krościenkiem codziennie w następującym porządku utrzymywać będzie:

Z Wojtkowej o IX godz. przedpołudn.
w Krościenku o X g. 30 m. „
Z Krościenka o XII. godz. w południe.
w Wojtkowej o I. godz. 30. m. popoł.
Przyłącza się do i od pociągu Nr. 5.
z Przemyśla

Do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Wojtkowej przydzielają się następujące gminy: Grąziowa, Trzcianiec z Krzywem, Wojtkowa z Tartakiem, Mszańcem Wielkimdworem i Turzem, Wojtkówka z Netrebką Jureczkowa z Broniowem, Nowosielce Kozickie. z Bożykówką, Leszczawa górna i Łomna.

Oddalenie między Wojtkową i Krościenkiem wynosi 1½ mili:

Ciężar przesyłek wartościowych nadawanych przy urzędzie pocztowym w Wojtkowej o granicza się na 25 funtów, muszą jednak być przewożone także więcej ważące przesyłki wartościowe przybyłe koleją do urzędu pocztowego w Krościenku, jeżeli ich objętość nie nadweręża wytrwałości wózka.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 30. Lipca 1874.

Kundmachung.

Nr. 17611. Mit 16. August l. J. wird in der Ortschaft Wojtkowa, Bezirk Bircza, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich dem Brief und Fahrpostdienste dann mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mittelst der täglichen Botenfahrten zwischen Wojtkowa und Krościenko bei Ustrzyki in nachstehender Weise unterhalten wird.

Von Wojtkowa um IX. Uhr — M. VM.
in Krościenko „ X. „ 30. „ „
Vom Krościenko um XII Uhr — M. Mtg.
in Wojtkowa „ 1 „ 30 „ NMt.
Influirt zum und vom Zuge Nr. 5 aus
Przemyśl.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Wojtkowa werden nachfolgende Gemeinden einverbleibt: Grąziowa, Trzcianiec mit Krzywe Wojtkowa mit Tartak, Mszaniec, Wielkidwór und Turze, Wojtkowa mit Netrebka, Jureczkowa mit Broniow, Nowosielce kozickie mit Borzykówka, Leszczawa górna und Łomna.

Die Entfernung zwischen Wojtkowa und Krościenko beträgt 1½ Meilen.

Das Maximalgewicht der bei dem Postamte Wojtkowa aufzunehmenden Fahr-Postsendungen wird mit 25 Pfund festgesetzt, es müssen jedoch auch schwerere bei dem Postamte Krościenko mit der Bahn angekommene Fahrpoststücke befördert werden, in so weit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt

Was hiemit zur öffentlichen Kentniß gebracht wird.

Lemberg am 30. Juli 1874.

(2825 2—3) **C o n c u r s.**

Nr. 1036. An der k. k. Marine Akademie zu Fiume kömmt mit 1 Oktober d. J. die Stelle eines Assistenten für Fisik zur Besetzung.

Mit dieser Stelle ist ein jährlicher Gehalt von 600 fl Ö. W nebst einem Naturalquartiere oder Quartiergeld von 120 fl. verbunden, und erfolgt die Ernennung auf zwei Jahre, welche Anstellungsdauer eventuell auf vier Jahre verlängert werden kann.

Bewerber um diese Stelle haben ihre Competenzgesuche bis längstens 10. September d. J. an das Reichs Kriegs-Ministerium, Marine Section einzureichen, und diesen Gesuchen folgende Documente beizuschließen:

1. Taufschein.
2. Nachweis eines tadellosen Vorlebens.
3. Zeugnisse über entwige bisherige wissenschaftliche Dienstesverwendungen.
4. Studien Zeugniße—namentlich solche über absolvirte Hochschulstudien aus der Fisik.

Unter gleich qualifizirten Bewerbern wird demjenigen der Vorzug gegeben werden, welcher die Befäigung zur Supplirung in noch andern Fächern, namentlich in der darstellenden und praktischen Geometric, nachzuweisen vermag.

Die Kosten der Übersiedlungsreise des neuernannten Assistenten von seinem jenigen Domizile nach Fiume, trägt das Marine Aerar.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
(Marine-Section.)
Wien am 9. August 1874.

(2787 2—3) **E d y k t.**

L. 2978. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ogłasza niniejszem, że celem wydobycia wypożyczonego przez Nastkę i Seńka Stecurę w c. k uprzyw. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie, a dotychczas nieuiszczonego, kapitału w kwocie 600 złr. a względnie 562 złr. 55 kr. w. a. wraz z odsetkami po 12% od 21. Października 1870. r. aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami zwłoki od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów sądowych w kwocie 14 złr. 33 ct. w. a. już poprzednio przyznanych i teraźniejszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 złr. 7 ct. w. a. dozwala się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności w Jastrzębkowie pod Nr. 15 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Nastki i Seńka Stecurów przynależnej z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 17. Lipca 1869. r. do l. 1898 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, którato licytacya w zabudowaniu sądowem:

dnia 20. Sierpnia 1874.
dnia 17. Września 1874.
dnia 15. Października 1874..

każdą razą o godzinie 10. zrana z tem się odbędzie, że na pierwszych dwóch terminach ta realność tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 800 złr. w a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży chęć kupienia mający w tutejszo sądowej registraturze przeglądnąć mogą.

Szczerzec dnia 30. Stycznia 1874.

(2800 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3105. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że d. 2 Września b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Warężu (miasteczku) w drodze publicznej licytacyi sprzedaż realności po Ryfce Reimann pozostałej w Warężu pod l. k. 41 położonej, na 800 zł. w. a. ocenionej. Realność ta sprzedaną tylko będzie wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, chęć kupienia mający złożyć winni komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% ceny szacunkowej w ilości 80 zł. w. a. które będzie wrachowanem w cenę kupna ofiarującemu najwięcej, zaś reszcie licytantów zwróconem po ukończeniu licytacyi.

Dalsze warunki licytacyjne jakoteż akt ocenienia realności przejrzeć można w registraturze tego c. k. Sądu.

C. k Sąd powiatowy.

Bełz dnia 21, Czerwca 1874.

(2735 2—3) **E d y k t.**

L. 13373. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Bernarda Janochę co do życia i pobytu niewiadomego, że przeciw niemu małżonkowie Jan i Anna Komarniccy wnieśli pod dniem 21. Lipca 1874 L 13373 skargę o wykreślenie sumy 1000 zł. w. a. z pn. ze stanu biernego realności pod Nr. 105 że na takową termin do ustnej rozprawy na 30. Października 1874 o 10 godzinie rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dlań kuratorowi Adw. Dr. Pawlinskiemu, którego zastępcą Adw. Dr. Budzynowski, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 28. Lipca 1874.

(2512 3—3) **E d y k t.**

L. 27.006 C. k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Chaskla Nuki i Eugenii z Rzewuskich Bibułowiczowej z d. 9. Maja 1874 l 27.006 dozwoloną została intabulacya Chaskla Nuki za właściciela prawa jednorocznej z dnia 30 Września 1872 poczynającej się dzierżawy dóbr Kujdańce dotychczas na rzecz Eugenii z Rzewuskich Bibułowiczowej w stanie biernym ewentualnych praw własności dóbr Kujdańce dla Wiliama Wyndham zastrzeżonych intabulowanego, a tudzież intabulacyę prawa zastawu dla sumy 800 złr. i dla innych praw na rzecz Eugenii z Rzewuskich Bibułowiczowej w stanie biernym tegoż jednorocznej dzierżawy na rzecz Chaskla Nuki intabulować się mającego.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej p. Konstancyi Julii dw. im. Wyndham, do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Skałkowskiego z zastępstwem adw. Dr. Berlinera ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Konstancyę Julię dw. im. Wyndham, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 25. Maja 1874.

Doniesienia prywatne.

(2834 1—3) **Obwieszczenie.**

Sprzedaż gruntów budowlanych wydzielonych z kompleksu realności Nr. 132-134 i 135²/₄ zwanych „Hotel angielski“ i „Majerówka.“

L,24378. Magistrat k. stół. miasta Lwowa daje do powszechnej wiadomości, że celem sprzedaży gruntów budowlanych z kompleksu realności Nr. 133, 134 i 135 ²/₄ „Hotel angielski“ i „Majerówka“ zwanego wydzielonych na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 16. Kwietnia 1874 N. mag. 32713/873 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dniu 24. Września 1874 o godzinie 11 przed południem w Departamencie I. Magistratu się odbędzie.

Grunta pomienione wystawiają się na sprzedaż w pojedynczych parcelach stosownie do placu rozparcelowania z dn. 31. Lipca 1874 znajdującego się w biurze I.

Parcel budowlanych ustanawia się sześć a mianowicie:

I. parcela *B* zajmująca powierzchnię 309⁰ 1' 9" miary kwadratowej o cenie wywołania 47.895 zł, w. a.
II. parcela *C.* zajmująca powierzchnię 208⁰ 0' 8" miary kwadratowej o cenie wywołania 32.240 zł, w. a:
III. parcela *D* zajmująca powierzchuię 239⁰ 5' 9" miary kwadratowej o cenie wywołania 30.960 zł. w. a.
IV. parcela *E.* zajmująca powierzchnię 172⁰ 5' 3" miary kwadratowej o cenie wywołania 22,317 zł. w. a.
V. parcela *F.* zajmująca powierzchnię 310⁰ 5' 10" miary kwadratowej o cenie wywołania 26.746 zł. w. a.
VI. parcela *G,* zajmująca powierzchnię 350⁰ 0' 2" miary kwadratowej o cenie wywołania 30,014 zł. w. a.

W razie przyjęcia i zatwierdzenia, chociażby tylko jednej oferty na jednę i to którąkolwiek parcelę ntworzy Gmina miasta Lwowa własnym kosztem projektowaną w planie parcelacyjnym nakreśloną nową ulicę jednakże tylko na gruntach własnych.

Tak plan parcelacyjny jak i warunki licytacyjne, a względnie kontraktu zawrzeć się mającego i wszystkie akta odnoszące się do przestrzeni gruntów niemniej stanu tabularnego będą w Dapart I. począwszy od dnia dzisiejszego do wolnego przejrzenia lub podniesienia odpisów przez interesowanych w godzinach urzędowych przed południowych złożone.

Do ofert ma być dołączone wadyum w wysokości dziesięć od sta od ceny wywołania kupna sprzedaży obliczyć się mające.

We Lwowie dnia 5. Sierpnia 1874.

(2855) *Biberach (Württemberg).*

Erben - Aufruf.

Am 19. Marz d. J. starb in dem Hospital dahier der Apotheker-Gehilfe ***Wilhelm Fischer***, ledig, volljährig, angeblich aus Lemberg in Galizien, welcher früher einige Zeit in Basel und Biel conditionirte. Alle seitherigen Nachforschungen nach seinen erbsberechtigten Verwandten blieben erfolglos, nicht einmal sein Heimathsort konnte ausgemittelt werden, da nach, mit dem k.k. österreichischen Bezirksgerichte in Lemberg gepflogener Communication von dem Verstorbenen oder Anverwandten desselben dort lediglich nichts bekannt ist.

Dessen gesetzliche Erben werden daher hiedurch aufgefordert, innerhalb 30 Tagen von der erstmaligen öffentlichen Bekanntmachung des Gegenwärtigen an sich bei der untergezeichneten Stelle unter Nachweisung der Erbsberechtigung zu melden, und über den Antritt der Erbschaft sich zu erklären, da sonst über die ausschliesslich in Fahrniss bestehende Activ-Verlassenschaft im Werth von 56 fl. 51 kr., auf welcher übrigens 606 fl 40 kr. Schuldforderungen angemeldet sind, den bestehenden Gesetzen gemäss verfügt werden würde.

K. Gerichtsnotar'at Reuss

Den 6. August 1874 (H 72901)

Przestroga!

Teofila Gorczyńskiego, rządcę dóbr moich Sarnek dolnych i średnich od obowiązku oddaliłem; przestrzegam więc każdego, by z nim w żadne interesa moje nie wchodził, gdyż nie uznam takowych za obowiązujące.

Juliusz Janiszewski,
(2854 2—2) właściciel dóbr Sarnki dolne.

(2833 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31. Maja 1874 zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie: **papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i td.**

dnia 2. i 3. Września 1874 o godz. w pół do 10. **przed połudn.** przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

Lwów dnia 12. Sierpnia 1874. **Dyrekcya.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie